

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
23.05.2022

Nr 118 (4666)
Nakład: 10.110 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Słupski Marsz dla Życia i Rodziny
Marsz był pod hasłem „I ślubuję ci”
str. 2

Prezydent Duda o przełomie
Przed ukraińskimi deputowanymi
str. 8

Słupki niezgody
Dlaczego ulica gminy Słupsk jest zagrodzona
str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK

Czarni przegrali z Anwilem. Słupscy koszykarze kończą fantastyczny sezon na czwartym miejscu w ekstraklasie. **Str. 13**

SŁUPSK

SIT z nową halą przy ul. Portowej

Ponad 2800 metrów kwadratowych powierzchni i niecałe 10 milionów złotych. Słupski Inkubator Technologiczny powiększył swoje gabaryty i znalazł dzierżawcę. Do nowego obiektu przy ul. Portowej 13A przeprowadza się Aparator Telemaria. W piątek, naprzeciwko obiektu SIT-u oficjalnie otworzono nowy obiekt Inkubatora wybudowany przez Pomorską Agencję Rozwoju Regionalnego. Mowa o hali produkcyjnej z niezbędnym zapleczem.
Alek Radomski
Czytaj str. 5



SŁUPSK MIESZKAŃCY OSIEDLA AKADEMICKIEGO KONTRA MIASTO

Patodeweloperka albo ogródki w cenie

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Mieszkańcy Osiedla Akademickiego obawiają się, że staną się ofiarami patodeweloperki. Jeśli radni uchwala MPZP Kasztanowa, efekt będzie taki, że dzierżawione przez nich ogródki zostaną wystawione w cenie działek budowlanych.

Rada Miejska w Słupsku ma uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Kasztanowa. Ratusz twierdzi, że o zmiany wystąpili mieszkańcy okolic ul. Cyprysowej. Mieszkańcy twierdzą, że nie o takie zmiany im chodzi, a ratusz idzie na rękę deweloperom.

Ulica Cyprysowa w Słupsku to wybrukowana jezdnia bez chodnika z wąskimi pasami trawnika po bokach. Nie ma żadnych adresów. Przylegające do niej domy stoją przy prostokątnych ulicach Gdynskiej, Topolowej, Jaworowej, Brzozowej, Jarzębinowej. W 2015 i 2016 roku mieszkańcy zaczęli zasiedlać ten teren. Część kupiła domy, część je wybudowała. Ci, których posesje leżą od strony Cyprysowej, za nieruchomości zapłacili więcej, bo do ich działek przylegają miejskie tereny zielone, które obecnie dzierżawią.

- Tu była kupa gruzu i śmieci, a nie zieleń. Uprzątnęliśmy teren, urządziliśmy zieleń, ogrodziliśmy -



Mieszkańcy okolic ulicy Cyprysowej chcą ocalić tereny zielone. Protestują przeciwko nowemu MPZP Kasztanowa

mówią mieszkańcy. - Chcieliśmy kupić te dzierżawione ogródki, ale miasto się nie zgodziło. Nikt też nas nie uprzedzał wtedy, że przy ulicy Cyprysowej mogą w przyszłości stanąć domy.

Obszar ten był objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Górna, młodym planem w chwili zasiedlania, bo uchwalonym w 2010 roku. W kwietniu 2021 roku radni przystąpili do opracowania nowego planu Kasztanowa, czę-

ściowo wykrojonego z MPZP Górna. Do nowego planu trafiła ul. Cyprysowa.

Uchwała o przystąpieniu do prac nad MPZP Kasztanowa przeszła jednogłośnie 22 głosami obecnych radnych. Plan więc opracowano i właśnie go wyłożono. Mieszkańcy zarzucają władzom Słupska m.in. to, że wprowadziły radnych w błąd, przedstawiając im nieprawdziwe przesłanki przystąpienia do prac nad MPZP. ©
Więcej str. 3

REKLAMA

0010502434

Sprzedaż kwiatów balkonowych, ogrodowych i rabatowych.
Najładniejsze kwiaty w okolicy

Florin - ogrodnictwo

ul. Słupska 13, 76-200 Siemianice
tel. 608 200 890, 602 657 264

OTWARTE:

poniedziałek - sobota 9:00 - 19:00,
niedziele majowe 10:00 - 15:00

Florin

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Zagraniczne wakacje 2022 r. Niestety, będą droższe. Również te, organizowane samodzielnie.
- Greenpeace żąda zamknięcia pięciu elektrowni.

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza ☎ 94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Wczoraj przeszedł Słupski Marsz dla Życia i Rodziny

Słupsk

W niedzielę, 22 maja, po mszy świętej w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku odbył się Marsz dla Życia i Rodziny. Rozpiewany pochód przeszedł ulicami miasta.

Słupski Marsz dla Życia i Rodziny wrócił na ulice miasta po dwuletniej przerwie spowodowanej ograniczeniami pandemicznymi.

W tym roku marsz odbył się pod hasłem zaczerpniętym z rotty przysięgi małżeńskiej „I ślubuję ci”. W ten sposób organizatorzy wydarzenia chcieli zwrócić uwagę na miłość, wierność, uczciwość i trwałość małżeństwa oraz zaakcentować, jak wielką wartością jest sakrament małżeństwa.

- Idę w marszu nie przeciwko czemuś, a za czymś - powiedziała nam Anna Rajewska ze Słupska, która szła w marszu z wnukami. - Uważam, że

rodzina jest w życiu najważniejsza, a dzieci są jego radością. Idę z wnukami, bo mój mąż już odszedł i wiem, że czeka na mnie.

Pierwszy Marsz dla Życia i Rodziny odbył się w 2006 roku w Warszawie. Na przestrzeni 13 lat, organizacji Marszu podjęło się ponad 150 miast i miejscowości, a z każdym rokiem ta liczba się powiększa.

W Słupsku marsz wrócił po pandemicznej przerwie. Od początku uczestniczy w nim ponad tysiąc osób.

Koordinatorem Marszów dla Życia i Rodziny jest Fundacja Centrum Życia i Rodziny.

Wczoraj marsz w Słupsku zakończył się na placu przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Był tam festyn rodzinny wypełniony zabawami i grami, a umilały go występy zespołu Yam Kinneret oraz solistów słupskiej szkoły muzycznej.

Grzegorz Hilarecki



Marsz dla Życia i Rodziny przeszedł po ulicach miasta na plac przed kościołem Najświętszego Serca Jezusowego



Organizatorzy wydarzenia chcieli zwrócić uwagę na miłość, wierność, uczciwość i trwałość małżeństwa

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Henryka Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 697 770 129

Andrzej Gurba
andrzej.gurba
@polskapress.pl



KALENDARIUM

23 MAJA

1266

Koszalin został lokowany na prawie łubeckim.

1588

W krypcie katedry wawelskiej odbył się pogrzeb króla Stefana Batorego.

1939

W Kancelarii Rzeszy odbyła się narada Adolfa Hitlera z najwyższymi dowódcami wojskowymi, podczas której zapowiedział on atak na Polskę.

1945

Brytyjczycy aresztowali we Flensburgu ostatni rząd III Rzeszy.

1984

Sąd Wojskowy w Warszawie skazał zaocznie pika Ryszarda Kuklińskiego na karę śmierci.

LOTTO

21.05.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 12, 14, 15, 35, 37, 47; **Lotto Plus:** 20, 21, 23, 26, 37, 39; **Multi Multi:** 4, 5, 13, 15, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 27, 32, 38, 40, 43, 54, 57, 70, 71, 72 Plus 71; **Ekstra Pensja:** 8, 14, 21, 24, 32 +3; **Ekstra Premia:** 7, 20, 24, 28, 33 +1; **Mini Lotto:** 8, 25, 36, 38, 40; **Kaskada:** 6, 7, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 20, 22, 24; **Super Szansa:** 7, 1, 0, 2, 2, 8, 9

22.05.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 3, 10, 12, 15, 17, 18, 20, 29, 31, 38, 39, 45, 47, 52, 53, 54, 56, 57, 64, 65 Plus 65; **Kaskada:** 1, 2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 12, 20, 23, 24; **Super Szansa:** 4, 6, 5, 8, 0, 7, 4

WALUTY 21.05.22

USD	4,3832 (-)
EUR	4,6366 (-)
CHF	4,5061 (-)
GBP	5,4735 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Każde ukąszenie kleszcza jest groźne

Zdrowie
Agata Sawcenko

Każdy kleszcz ma w sobie dużo patogenów. Te najgroźniejsze to odkleszczowe zapalenie mózgu i borelioza - mówi prof. Joanna Zajkowska, podlaska konsultant ds. epidemiologii.

Czy da się przewidzieć, czy będzie dużo kleszczy w tym roku?

Już wiemy, że jest dużo kleszczy i to zarówno w naszym kraju, jak i w państwach sąsiednich. Dużo osób też zapada na choroby odkleszczowe.

Dlaczego tak się dzieje?

Zmiany klimatyczne, czyli te łagodniejsze zimy, które nie są uciążliwe dla drobnych gryzoni - głównych żywicieli kleszczy oraz wydłużenie czasu żerowania kleszczy powodują, że tych zachorowań jest więcej. Ta tendencja jest obserwowana we wszystkich krajach, które sąsiadują z Polską.

Czy każde ukąszenie kleszcza jest niebezpieczne?

Potencjalnie tak. Każdy kleszcz ma w sobie dużo patogenów, ponieważ w środowisku leśnym żeruje między różnymi zwierzętami. Oczywiście, nie wszystkie te patogeny są niebezpieczne dla człowieka. Te najgroźniejsze to odkleszczowe zapalenie mózgu i bore-



Prof. Joanna Zajkowska: Szczepionka od boreliozy może pojawić się najwcześniej za 2-3 lata

lioza. Poza tym musimy pamiętać, że nieumiejętne usuwanie kleszcza może nam dodatkowo wprowadzić do organizmu bakterie, które mamy na skórze, a które mogą spowodować niebezpieczne infekcje albo miejscowe zakażenie skóry.

Jak więc bezpiecznie usunąć kleszcza? Można próbować samemu, czy lepiej poprosić o to pielęgniarkę lub lekarza?

Nie, nie ma potrzeby zwracać się o pomoc do służb medycznych. Samodzielnie można to zrobić szybko, skutecznie i bezpiecznie. Z praktyki wiem, że najlepszym, najefektywniejszym sposobem są takie kleszcz-karty, które za kilka złotych można kupić w niemal każdej aptece. Przypominają one kartę bankomatową z wycięciem, które wsuwamy pod kleszcza. Kleszcze wkuwają się prosto, więc wyciągamy go tą kartą jednym ruchem,

do góry, nie wykonując żadnych manipulacji w prawo czy w lewo. Można też oczywiście użyć pęsety. Trzeba jednak pamiętać, jak bardzo ważne jest dezynfekowanie miejsca po ugryzieniu kleszcza. Staramy się nie dotykać tej ranki brudnymi palcami.

A jeśli akurat nie mamy możliwości zdezynfekowania lub nawet umycia rąk? Zostawić kleszcza do czasu powrotu do domu czy usunąć go mimo niespełnienia tych warunków higienicznych?

Myślę, że warto go usunąć od razu, gdy tylko go znajdziemy, ale później, jak już będzie taka możliwość, jednak zdezynfekować to miejsce. Choć tak naprawdę to zwykle znajdujemy kleszcza już po powrocie do domu. To dlatego, że zazwyczaj kleszcz nie wkuwa się natychmiast. Zgarniamy go na siebie, dotykając roślin, na przykład w lesie lub parku, i on przez jakiś czas wędruje sobie po naszym ciele czy ubraniu, szukając najbardziej dogodnego miejsca.

Czyli mamy szansę znaleźć go jeszcze, zanim nas ugryzie?

Tak, dlatego tak ważne jest, by dokładnie obejrzeć się po powrocie ze spaceru. Warto od razu wziąć prysznic, wyprać ubrania. Niestety, zdarza się też, że w czasie w ogóle nie wiemy, że ukął nas kleszcz. ©P

SŁUPSK



W sobotę w Młodzieżowym Centrum Kultury odbyła się druga odsłona „Sąsiedzkiej wymiany roślin doniczkowych i sadzonek”. Lepszej okazji na zdobycie nowych roślin na swój balkon, taras, czy też ogródek nie mogło być. Zainteresowanie było spore.

nasz REGION

SŁUPSK

Słupki niezgody między miastem a gminą
Cofnięcie się do historii pokazuje dlaczego ulice Gdyńska i Inwestycyjna nie zostaną połączone, póki będą należały do dwóch samorządów
Str. 4

BYTÓW

Dobra Firma 2022. Kolejna nagroda dla Drutexu
Program Dobra Firma realizowany jest przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców w ramach działań wspierających biznes.
Str. 6

REGION

Koncerty Narodowej Kapeli Bandurzystów Ukrainy
Narodowa Kapela Bandurzystów Ukrainy składa się z 50 muzyków. Wystąpią u nas charytatywnie, ale będą zbierać pieniądze na broń.
Str. 21



FOT. DRUTEX

Jakie będą działki

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Mieszkańcy okolic ulicy Cyprysowej chcą ocalić tereny zielone. Protestują przeciwko nowemu MPZP Kasztanowa w Słupsku

Z uzasadnienia uchwały wynika, że „istnieje potrzeba przystosowania obowiązującego na tym terenie prawa do aktualnych i przyszłych potrzeb wynikających z zagospodarowania terenu”, a mieszkańcy okolic ul. Cyprysowej składają wnioski dotyczące „umożliwienia zakupu i zagospodarowania pasów zieleni przylegających do zabudowy jednorodzinnej, dotychczas będących w dzierżawie”. Uchwała o przystąpieniu do prac nad MPZP Kasztanowa przeszła jednogłośnie 22 głosami obecnych radnych. Plan więc opracowano i właśnie go wyłożono.

Ściana w ścianę, na wcisk

- Plan przewiduje zamianę terenów zielonych na działki budowlane - mówi Jacek Toporowski, mieszkaniec okolicy. - MPZP Kasztanowa wprowadza w planowanym obszarze nowe tereny mieszkaniowe, w efekcie pozbawiając mieszkańców możliwości dalszego korzystania z urządzonych ogródków przydomowych. Tu może powstać 36 nowych domów. Betonowa pustynia zamiast atrakcyjnego terenu zielonego. A przy zabudowie o wysokości do ośmiu metrów niektórzy mieszkańcy zostaną pozbawieni światła słonecznego.

Mieszkańcy zarzucają władzom Słupska m.in. to, że wprowadziły radnych w błąd, przedstawiając im nieprawdziwe przesłanki przystąpienia do prac nad MPZP Kasztanowa. Ich zdaniem to nie wnioski właścicieli sąsiednich nieruchomości (o regulację kwestii ogródków przydomowych) sprawiły, że powstaje plan, lecz chęć sprzedania gruntów deweloperom.

Mieszkańcy wskazują też na niezgodność projektowanego planu z zapisami Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Słupsk, co może spowodować uchylenie



FOT. ZWISZCIE PLOTKOWSKI

Kto kupi ogródek za kilkaset tysięcy złotych? - pytają mieszkańcy osiedla

uchwały o jego przyjęciu. Także to, że urzędnicy wprowadzają na rzecz deweloperów możliwość maksymalnej zabudowy i zagęszczenia terenów inwestycyjnych, zacierając działki innych osób. Zdaniem mieszkańców plan ukształtowany pod zabudowę deweloperską i pod zakup nieruchomości wyłącznie przez deweloperów z największymi możliwościami finansowymi. A to z kolei oznacza ryzyko narażenia miasta na konieczność wypłaty odszkodowań za zmniejszenie wartości nieruchomości przyległych, a już zabudowanych na podstawie MPZP Górnego.

Trawa w obrocie nieruchomości

Mieszkańcy złożyli w ratuszu uwagi do MPZP Kasztanowa, zwołali media i protestowali, tarasując ul. Cyprysową samochodami, by pokazać, ile aut będzie tu stało, gdy powstaną nowe domy.

- Tu odbywa się największy ruch, dzieci chodzą do przedszkola. Nie ma chodnika, nie ma ścieżki rowerowej, a nowe działki mają sięgać krawędzi ulicy. Tu może powstać 36 domów. Gdzie nowi mieszkańcy będą parkować? - pytają.

Tymczasem protest, jak i zainteresowanie sprawą mediów, odwróciły nieco sytuację. W pierwszej rozmowie z „Głosem” ratusz tłumaczył, że publicznych terenów zielonych nie można było sprzedać mieszkańcom, którzy je zagospodarowali. Po zmianie planu - owszem, ale do przetargu na tereny przekształcone z zielonych

na mieszkaniowe będzie mógł stanąć każdy.

- Nie mamy możliwości, żeby komuś dedykować sprzedaż działek i zablokować deweloperów - mówi architekt miejski Maciej Araszkiewicz, dyrektor Wydziału Polityki Przestrzennej w słupskim ratuszu. - Szukaliśmy możliwości zorganizowania przetargu ograniczonego, ale nie pozwala na to wielkość działek i ich dostęp do drogi publicznej. Natomiast sprzedaż na polepszenie warunków byłaby niegospodarnością.

Następnego dnia sytuacja zmieniła się i architekt miejski poinformował nas, że na spotkaniu z Wydziałem Zarządzania Nieruchomościami rozmawiano, że może uda się zorganizować przetarg ograniczony tylko dla właścicieli sąsiednich nieruchomości, a działki zostaną podzielone na mniejsze. A w jakiej cenie?

- Zostaną sprzedane jako działki budowlane - odpowiedział na nasze pytanie.

Co na to mieszkańcy?

- Kto kupi ogródek za kilkaset tysięcy złotych? - pytają. - My chętnie cofniemy nasze płoły, kupimy mniejsze ogródki w rozsądnej cenie, a miasto niech zrobi ścieżkę rowerową, siłownię, urządzi tereny zielone, a przede wszystkim niech wybuduje bezpieczny chodnik dla dzieci. Jeśli radni uchwalą MPZP, będziemy skarżyć go do sądu administracyjnego.

W poniedziałek w słupskim ratuszu odbędzie się dyskusja publiczna na temat MPZP Kasztanowa. ©

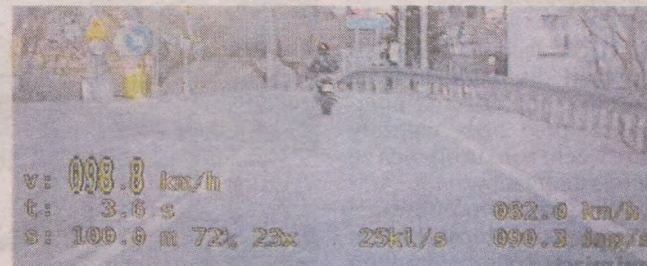
Pędził 135 km/h w obszarze zabudowanym. Zapłacił 2,5 tys. zł

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Pędził 135 km/h w obszarze zabudowanym. Motocyklista zapłacił 2,5 tys. zł i stracił prawo jazdy.

W czwartek około godziny 12.15 patrol słupskiej drogówki, który pełnił służbę w ramach pomorskiej grupy „Speed”, zatrzymał do kontroli kierującego motocyklem marki BMW, który jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 135 km/h, czyli o 85 km/h szybciej niż dopuszczają w tym miejscu przepisy.

- Kierowca, zgodnie z obowiązującym od 1 stycznia 2022 roku taryfikatorem, został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł oraz 10 punktami karnymi. Mundurowi zatrzymali mu także prawo jazdy na 3 mie-



FOT. POLICJA

Zdjęcie z plicyjnego fotoradaru

siące w związku z przekroczeniem prędkości w obszarze zabudowanym o więcej niż 51 km/h - mówi st. sierż. Jakub Bagiński, oficer prasowy KMP Słupsk.

- Jazda z wyższą niż dopuszczalną prędkością szczególnie w obszarze zabudowanym jest ogromnym zagrożeniem. Kierowca, który nie stosuje się do określonych ograniczeń prędkości w przypadku wystą-

pienia nagłego zagrożenia na drodze, odbiera sobie możliwość prawidłowej i skutecznej reakcji. Takie zachowanie może opóźnić hamowanie np. kiedy wprost przed jadącym pojeździe wbiegnie dziecko, zwierzę lub gdy ktoś wyjedzie z drogi podporządkowanej. Bądź odpowiedzialnym kierowcą! Daj szansę sobie i innym uczestnikom ruchu drogowego! - mówi Jakub Bagiński. ©

REKLAMA

0010508428

Jobs Work

PRACA W HOLANDII

**PRODUKCJA
BRANŻA SPOŻYWCZA
BRANŻA TECHNICZNA
MONTAŻE
PRACE SEZONOWE
ORAZ WIELE INNYCH**

Idzie lato, pracuj z nami!

WYGODNE MIESZKANIA I ATRAKCYJNE ZAROBKI

tel. 59 822 62 24
edyta.jazdzewska@jobs4work.pl
www.jobs4work.pl

POSIADAMY OFERTY DŁUGOTERMINOWE oraz PRACE SEZONOWE

Słupki niezgody między miastem a gminą na połączeniu ulicy Inwestycyjnej z Gdyńską

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Słupki, którymi miasto zastawiło wjazd w ulicę Inwestycyjną zbudowaną przez gminę, denerwują część mieszkańców.

Tylko cofnięcie się do historii pokazuje, dlaczego te ulice nie zostały i nie zostaną połączone, póki będą należały do dwóch, konkurujących ze sobą samorządów.

W dobie procedowanej zmiany granic Słupska mocno iskrzy między samorządami miasta i gminy Słupsk. Negatywne emocje między samorządowcami, przekładają się także na emocje mieszkańców, które teraz sięgają zenitu. Wielu oskarża słupski samorząd o rzucanie gminie przysłowiowych kłód pod nogi. Takim sztandarowym na to przykładem są słupki postawione teraz w Słupsku na zakończeniu ulicy Inwestycyjnej - należącej do gminy, tak by nie mogła połączyć się z ulicą Gdyńską, należąca do miasta.

Otrzymaliśmy list od mieszkanki gminy Słupsk w tej sprawie do naszej redakcji, w którym pisze o tym, że miasto w kontekście walk o zmiany administracyjne zablokowało drogę wewnętrzną prowadzącą do ul. Inwestycyjnej w Płaszewku. Jego zdaniem to bezprawne działanie. „Bez powodu Miasto nie może zakaz dostępu do drogi publicznej” - kończy list.

O postawienie słupków zapytaliśmy słupskich urzędników. Tomasz Orłowski, wicedyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku odpisał: „Zmiana została wprowadzona w oparciu o projekt zmiany stałej organizacji ruchu przygotowany przez Za-



Między ulicami Inwestycyjną - gminy i Gdyńską - miasta stanęły teraz słupki

rząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku, a następnie zatwierdzony zgodnie z wymaganiami przepisów przez Prezydenta Miasta Słupska. Słupki blokujące zostały postawione z uwagi na fakt budowy przez Gminę Słupsk odcinka drogi wewnętrznej, który komunikował strefę przemysłową w Płaszewku z Miastem poprzez ulicę Gdyńską, a więc przez osiedle zabudowy jednorodzinnej. Takie rozwiązanie narażałoby mieszkańców Słupska na niedogodności takie jak hałas i drgania, nadmierny ruch drogowy oraz degradacja nawierzchni ulicy z uwagi na prowadzenie ulicą Gdyń-

Ulica Inwestycyjna jest i już nikt tego nie może cofnąć. Tak jak i nikt z samorządowców nie przyzna się, że w tej sprawie zawinił

ską tranzytu do terenów przemysłowych. Dlatego też zjazd z ulicy Gdyńskiej na wybudowaną w lesie drogę wewnętrzną został zablokowany. Przyjęte rozwiązanie w dalszym ciągu umożliwia pieszym i rowerzystom korzystanie z uczęszczanego ciągu leśnego, będącego miejscem rekreacji i odpoczynku mieszkańców, przy jednoczesnym uniemożliwieniu poruszania się pojazdów samochodowych.”

Historia wszystko tłumaczy

Dwa lata temu, gdy pisaliśmy o planowanym przedłużeniu ulicy Inwestycyjnej w gminie wójt Barbara Dykier mówiła: - Gmina Słupsk przymierza się do budowy nowej drogi w podstrefie ekonomicznej Płaszewko, która sąsiaduje z obwodnicą i osiedlem Westerplatte. Wybudowana kilka lat temu ulica Inwestycyjna przy której stanęły

już hale produkcyjne i centra logistyczne zostanie wydłużona. Droga skręci w stronę Słupska i pobiegnie śladem dawnej drogi czołgowej aż do ulicy Gdyńskiej w Słupsku, z którą zepnie się w miejscu pętli autobusowej. Trzy czwarte ulicy będzie bieć na terenie naszej gminy. Pozostała część znajduje się już po stronie Słupska, ale na terenie, który kupiliśmy w tym celu od miasta. Obok budowy samej drogi, skomunikowania ją z ulicą Gdyńską mamy też wzmocnienie istniejącej pętli autobusowej. Liczymy, że wydłużoną ulicą Inwestycyjną w przyszłości pojadą auto-

busy. Okazało się, że nie pojechały. Po wybudowaniu drogi brakowało fragmentu, gdy gmina zadbała tam o dodatkowe betonowe płyty i znak zakazu dla cięższych pojazdów, by połączyć ulicę gminną i miejską, przejazd zastawił słupkami słupski samo-

rząd. Teraz władze gminy o brak porozumienia winią miasto. Gdy pytamy o to w ratuszu, winią... gminę.

- Ale przecież mieliśmy pozwolenie władz Słupska - podkreśla wójt Barbara Dykier.

Tego władze Słupska nie negują. Poprzednicy wydali bowiem taką zgodę, ale w czasach gdy w Płaszewku miały być osiedla mieszkaniowe. Pierwotnie gmina planowała wokół drogi stanowiącej przedłużenie ul. Gdyńskiej zabudowę jedno i wielorodzinną (Uchwała nr IX/84/2011 Rady Gminy Słupsk z dnia 5 sierpnia 2011r). Funkcje te zostały jednak zmienione Uchwałą nr XV/152/2019 Rady Gminy Słupsk z dnia 20 listopada 2019 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w części obrębu geodezyjnego Płaszewko na funkcję usługową. Tak więc teraz jest to teren pod fabryki i to z możliwością działalności uciążliwej, bo bez takowych ograniczeń.

Jak podkreślono w słupskim ratuszu, jest jednak różnica między ulicą dla aut osobowych, a transportem do fabryk.

Gdy w ubiegłym roku doszło do konfliktu między samorządami o połączenie Inwestycyjnej z Gdyńską (wtedy jeszcze o powiększeniu Słupska nie było mowy), prezydent Słupska wytoczył prawne działa. Sprawę rozstrzygały wyższe instancje.

Ocena Wojewody Pomorskiego z lipca 2021 roku nie zostawia suchej nitki nad... decyzjami słupskiego starostwa w sprawie gminnej drogi. Decyzję starostwa o zgodzie na budowę drogi z 2013 zmienianą w 2020 roku wydano z daniem wojewody „z naruszeniem prawa w części doty-

czącej działek”. Mowa o tych działkach, które należały do Słupska.

Pomijając prawne zawilości w decyzji starosta zgodził się, by część drogi była na miejskich działkach. Co oczywiście jest naruszeniem własności. Ale że słupski samorząd nie odwołał się od tego w terminie 14 dni... teraz to oczywiste naruszenie prawa, stało się obowiązującym prawem.

Choć w decyzji wojewody wprost napisano: „Nie może być zatem jakichkolwiek wątpliwości, że w omawianym przypadku doszło do naruszenia własności miejscowej, a tym samym rażącego naruszenia prawa”.

Wojewoda wręcz pastwi się w ocenie nad decyzjami starostwa: „W ocenie tut. organu wykazane naruszenie prawa przy wydawaniu ocenianej decyzji powodują skutki społeczno-gospodarcze niemożliwe do zaakceptowania z punktu widzenia wymagań praworządności”.

Z drugiej strony, gdy Rada Miejska w Słupsku uchwaliła w ubiegłym roku Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „Jodłowa”, połączenie do Inwestycyjnej miało mieć charakter drogi rowerowej i dla pieszych. Tę uchwałę wojewoda zaskarżył do sądu i... gdański sąd uznał, że należy ją uchylić właśnie, jeśli chodzi o tę drogę.

Jednak teraz ulica jest i już nikt tego nie może cofnąć. Tak jak i nikt z samorządowców nie przyzna się, że w tej sprawie zawinił. Przyswiczajmy się więc do tych słupków, bo wiem obie strony stoją tu na swoich pozycjach. Nie ma więc co liczyć na skrót z Gdyńskiej w stronę Głębina. ©P

REKLAMA

169807405

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 50 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 44 zł miesięcznie

Gazetę dostarczymy
codziennie

do Twojego domu, biura,
tam gdzie chcesz!



zamów:

94 340 11 14

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

email:

prenumerata.gdp@polskapress.pl

**Oferta tylko dla nowych
prenumeratorów**

* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu
do cen w kiosku w 2022r.

600 metrów strzeżonej plaży i dyżur ratownika wieczorem

Bogumiła Rzeczkowska
Ustka

W tym roku ratownicy będą pracowali na 600-metrowym łącznym odcinku obu usteckich plaż. A wieczorem kąpieliska będzie strzegł dyżurny ratownik.

Radni podjęli uchwałę dotyczącą granic kąpieliska i czasu jego funkcjonowania. Stało się to na sesji nadzwyczajnej, aby Ośrodek Sportu i Rozwoju mógł podpisać umowę z ratownikami.

Opozycja sprowadzała oczekiwania na uzgodnienia z Urzędem Morskim w Gdyni, o które wystąpiliśmy na początku roku - mówi Radosław Szreder, prezes OSiR. - Ogłosiliśmy więc przetarg warunkowy, który już się odbył. Teraz po podjęciu przez radę miasta uchwały możemy podpisać umowę. Stanie się to w poniedziałek.

Do przetargu stanęły trzy firmy. Tak jak w ubiegłym roku wygrało go Słupskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z ceną prawie 350 tysięcy złotych, czyli niższą niż rok



Radni w Ustce podjęli uchwałę dotyczącą granic kąpieliska i czasu jego funkcjonowania

temu, gdy OSiR wydał na strzeżenie kąpielisk 410 tysięcy złotych.

Kąpielisko wschodnie będzie się rozciągało na 400 metrach linii brzegowej. Kąpielisko na plaży wschodniej zostało skrócone o 100 metrów od strony wschodniej już w ubiegłym roku. Dlatego, że Urząd Morski w Gdyni nie wyraził zgody na urządzenie

kąpieliska w pobliżu sztucznej rafy, mimo że szeroka plaża w tym miejscu ściąga najwięcej plażowiczów.

- Na końcu strzeżonego kąpieliska stawiamy wieżę z dodatkową obsadą, aby w przypadku jakiegos zdarzenia na plaży nie strzeżonej ratownicy mogli szybko zareagować - dodaje Radosław Szreder.

Bez zmian pozostają dwa kąpieliska na plaży zachodniej: Ustka Zachód I - obejmujące długość 100 metrów linii brzegowej liczonej w kierunku zachodnim od około 120 metra od falochronu zachodniego oraz Ustka Zachód II - także o długości 100 metrów liczonej w kierunku zachodnim od około 620 metra od falochronu zachodniego.

W tym roku plaża będzie strzeżona już od 1 czerwca do 15 września. Ta nowość została wprowadzona w 2021 roku. Jednak nie dotyczy to wszystkich kąpielisk. Od 1 do 30 czerwca będzie strzeżony 100-metrowy odcinek na plaży wschodniej, a od 1 lipca do 31 sierpnia całe 400-metrowe kąpielisko Ustka Wschód. We wrześniu ratownicy będą pracowali tylko na 100-metrowym odcinku.

Na plaży zachodniej ratownicy pojawią się 1 lipca i będą strzec plażowiczów do 31 sierpnia. We wszystkich kąpieliskach ratownicy będą czuwać w godzinach 10-18. Nowością jest dodatkowy wieczorny dyżur ratownika. ©©

SIT z nową halą przy ul. Portowej

Alek Radomski
Słupsk

Ponad 2800 metrów kwadratowych powierzchni i niecałe 10 milionów złotych. Słupski Inkubator Technologiczny powiększył swoje gabaryty i znalazł dzierżawcę.

Cieplarniane wręcz warunki dla biznesu, które od dziesięciu lat stwarza Słupski Inkubator Technologiczny przy ul. Portowej, wyraźnie owocują. Przez SIT do tej pory przewinęło się ponad 60 firm. Niektóre rozwinęły i rozrosły się na tyle, że szukając większych powierzchni przeprowadziły się do własnych siedzib czy fabryk. Tym razem ma być inaczej.

W piątek, naprzeciwnieko obiektu SIT-u oficjalnie otworzono nowy obiekt Inkubatora wybudowany przez Pomorską Agencję Rozwoju Regionalnego. Mowa o hali produkcyjnej z niezbędnym zapleczem. Inwestycja za niespełna dziesięć milionów złotych ma już najemcę. Jest nim Apator Telemetria, czy firma, która rosła razem z Inkubatorem. Apator jeszcze w 2012 roku zatrudniał 22 osoby, dziś ma już ponad 220 pracowników.

- Zajmujemy się produkcją, projektowaniem i wdrażaniem produktów telemetrycznych - mówi Andrzej Macuk, prezes Apator Telemetria. - Można powiedzieć, że jesteśmy w Polsce liderem, jeśli chodzi o ilości produkcyjne. Takich po-



Do obiektu przeprowadza się Apator Telemetria

wierzchni jak ta hala potrzebowaliśmy z różnych względów. Po pierwsze rośnie nam produkcja o 20-30 proc. rocznie. Wygrzywamy też projekty zagraniczne, gdzie trzeba spełnić pewne wymagania, które nowe pomieszczenia oferują. Nie ukrywam, że teraz na pewno będziemy się jeszcze szybciej rozwijać i szukać nowych pracowników.

- Mam nadzieję, że ten drugi etap, czyli otwarcie nowej hali produkcyjnej nie jest ostatnim, a myślę, że mamy możliwości rozwojowe - podkreślał z kolei Mirosław Kamiński, prezes zarządu PARR S.A. - Ale tych inwestycji by nie było, gdyby nie polityka naszych akcjonariuszy. Inkubator był przecież budowany w oparciu o środki unijne, ale też o wkład własny, który wniósł urząd marszałkowski, miasto Słupsk i PARR - podkreślał. ©©

Założył lewe tablice rejestracyjne, żeby ukraść paliwo. Mieszkaniec Głównicz zatrzymany

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku zatrzymali 32-letniego mieszkańca gminy Głównicz, który zatankował na jednej ze stacji paliw ponad 140 litrów paliwa i odjechał.

W sobotę, 14 maja policjanci z Komendy Miejskiej Policji

w Słupsku otrzymali zgłoszenie o kradzieży paliwa, do której doszło na jednej ze stacji paliw na terenie Słupska.

- Mundurowi, którzy pojechali na miejsce tego zdarzenia, ustalili, że po godzinie 11 do jednego z dystrybutorów podjechała laweta, a kierowca tego auta zatankował pełny zbiornik paliwa, a następnie wypełnił zbiorniki znajdujące się na lawecie. Po zatankowa-

niu ponad 140 litrów paliwa, ten kierowca, zamiast za nie zapłacić, wsiadł do samochodu i odjechał - mówi starszy sierżant Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Funkcjonariusze po zapoznaniu się z monitoringiem ustalili, że założone na ten samochód tablice rejestracyjne pochodzą z innego pojazdu. Jednak dzięki pracy słupskich

mundurowych i wnikliwej analizie zebranych informacji ustalono tożsamość mężczyzny, który ma związek z tą sprawą. Wczoraj policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca gminy Głównicz, który usłyszał już zarzut kradzieży.

Za to przestępstwo grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. ©©

REKLAMA

0010500729

OBWIESZCZENIE o II licytacji nieruchomości

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Słupsku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 czerwca 2022 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Słupsku, przy ul. Szczecińskiej 59 - sala obsługi 001, odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonej w obrębie Dębica Kaszubska, gmina Dębica Kaszubska, powiat słupski, województwo pomorskie, w skład której wchodzi: nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym z częścią gospodarczo-garazową, obręb ewidencyjny 221203.2.0003.80/4, o nr 80/4 o pow. 0,1571 ha.

Nieruchomość oznaczona jest jako BA - tereny przemysłowe. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SL1S/00031426/7. Oszacowana wartość nieruchomości: 483.000 zł.

Cena wywoławcza wynosi 70% sumy oszacowania: 338.100 zł.

Wadium stanowi 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości i wynosi 48.300 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości, to jest 48.300 złotych. Wadium składa się w gotówce albo w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na organ egzekucyjny. Dopuszcza się wpłacenie wadium na rachunek depozytowy organu egzekucyjnego prowadzony przez NBP O/O Gdańsk numer 98 1010 1140 0030 5613 9120 0000.

Stawienie się jednego licytanta wystarcza do przeprowadzenia licytacji. Organ egzekucyjny zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji bez podania przyczyny.

Dodatkowe informacje można uzyskać:

1. pod numerami telefonów: (59) 8447-392, 383
2. na stronie internetowej <https://www.pomorskie.kas.gov.pl/izba-administracji-skarbowej-w-gdansk> w zakładce Ogłoszenia -> Obwieszczenia o licytacjach

REKLAMA

0010508202



PUNKT KONSULTACYJNO - INFORMACYJNY PROGRAMU „CZyste Powietrze”

Urząd Gminy w Główniczach
ul. Kościuszki 8, 76-220 Głównicz
I piętro, pokój nr 11

Z punktu mogą skorzystać mieszkańcy gminy Głównicz oraz uzyskać m.in. porady merytoryczne i techniczne związane z wymianą źródła ciepła, termomodernizacji budynku jak również złożyć wniosek o dofinansowanie.

REKLAMA

0010513515

PREZYDENT MIASTA SŁUPSKA OBWIESZCZA

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 poz. 176) oraz art. 10§1, 61§4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735)

zawiadamia się że na wniosek Prezydenta Miasta Słupska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Rozbudowa i przebudowa ulicy Owocowej w Słupsku”.

Inwestycja zlokalizowana będzie na działkach o nr ewidencyjnych:

Działki w pasie drogowym o uregulowanym stanie prawnym:

• 48/4, 48/7, 56/4, 225 obr. 4 - pas drogowy ul. Owocowej

• 44 obr. 4 - pas drogowy ul. Kaszubska

• 128, 246 obr. 4 - pas drogowy ul. Malinowej

• 49/3 obr. 4 - pas drogowy ul. Duńskiej

• 55 obr. 4 - pas drogowy ul. Fińskiej

• 45, 50 obr. 5 - droga wewnętrzna w Lasku Północnym

Działki niebędące własnością Miasta Słupsk przeznaczone do wywłaszczenia i włączenia do pasa drogowego ulicy Owocowej:

• 48/6, 67/6, 144 obr. 4

Działki przewidziane do podziału zgodnie z projektem podziału nieruchomości:

• 36 obr. 4 (36/2, 36/1)

• 48/5 obr. 4 (48/9, 48/10, 48/11)

• 48/8 obr. 4 (48/13, 48/12)

• 54/1 obr. 4 (54/3, 54/4)

*) Przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale, tustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone do włączenia do pasa drogowego ul. Owocowej.

Działka przeznaczona do tymczasowego zajęcia w celu budowy urządzeń infrastruktury technicznej

• 129/1 obr. 5

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, strony mogą zapoznać się ze złożonymi w sprawie dokumentami, uzyskać wyjaśnienia oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Budownictwa Urzędu Miejskiego w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1, pokój 02, tel. 059 84 88 409), w poniedziałki od 7.30 do 16.30, od wtorku do czwartku w godz. 7.30 - 15.30 i w piątki w godz. 7.30 - 14.30. Termin ewentualnie planowanej wizyty w tutejszym wydziale należy uzgodnić telefonicznie pod ww. numerem. Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o dowody i materiały pozostające w dyspozycji Urzędu. Doręczenie niniejszego obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego ogłoszenia.

Data publikacji obwieszczenia stanowi datę ogłoszenia.

W punkcie humanitarnym uruchomiono lodówkę społeczną

Sylvia Lis
Bytów

W Punkcie Humanitarnym w Bytowie uruchomiona została Lodówka Społeczna, do której można przynosić żywność, dzieląc się tym czego mamy za dużo.

Lodówka znajduje się w Punkcie Humanitarnym w sali MO-SiR przy ul. Mickiewicza w Bytowie, a korzystać z niej można od poniedziałku do piątku w godzinach 9 do 17, a w soboty od 10 do 14. Żywność będzie przekazywana potrzebującym uchodźcom z Ukrainy.

Można przynosić

Żywność, która jest świeża i nie przekroczyła terminu ważności do spożycia określonej na opakowaniu. Także żywność, która przekroczyła datę minimalnej trwałości - „najlepiej spożyć przed”, ale nie przekroczyła terminu przydatności do spożycia - „należy spożyć do” (określenie „należy spożyć do” wskazuje nam do kiedy spożycie danego produktu jest na pewno bezpieczne dla zdrowia).

Produkty spożywcze suche: kasze, ryże, makarony, mąki, cukry, ciastka itd. (wszystkie muszą być w nieuszkodzonych opakowaniach). Produkty spożywcze w opakowaniach zamkniętych typu konserwy, słoiki, próżniowe itp.

Zapakowane pieczywo i inne wyroby piekarnicze.

Sery, jogurty, twarogi w oryginalnie zamkniętych opakowaniach.

Warzywa i owoce.

Własne wyroby i przetwory spożywcze, np. ciasto, zupa, starannie i szczelnie zapakowane, z naklejonym opisem i datą przygotowania - gotowe do wydania bez konieczności dodatkowego porcjowania.

Nie można przynosić

Produktów spożywczych, które przekroczyły termin przydatności do spożycia - adnotacja „należy spożyć do”.

Produktów nadpsutych i przeterminowanych, wykazujących oznaki popsucia, mających nietypowy zapach, kolor lub wydatek wieczka.

Produktów już napoczętych, np. otwartych puszek, słoików.

Surowych jaj oraz produktów na ich bazie, np. ciast z kremem, śmietaną, domowych majonezów lub produktów z innym podobnym nadzieniem podatnym na zepsucie.

Surowego mięsa oraz produktów z niego przyrządzonych, np. tatar.

Żywność będzie systematycznie sprawdzana przez wyznaczone wolontariuszki, pod kątem przydatności do spożycia. Opracowano również regulamin korzystania ze Społecznej Lodówki, zaakceptowany przez Powiatową Stację Sanitarno - Epidemiologiczną w Bytowie. Jest on umieszczony na danej lodówce. ©©

Dobra Firma 2022. Kolejna nagroda dla Drutexu

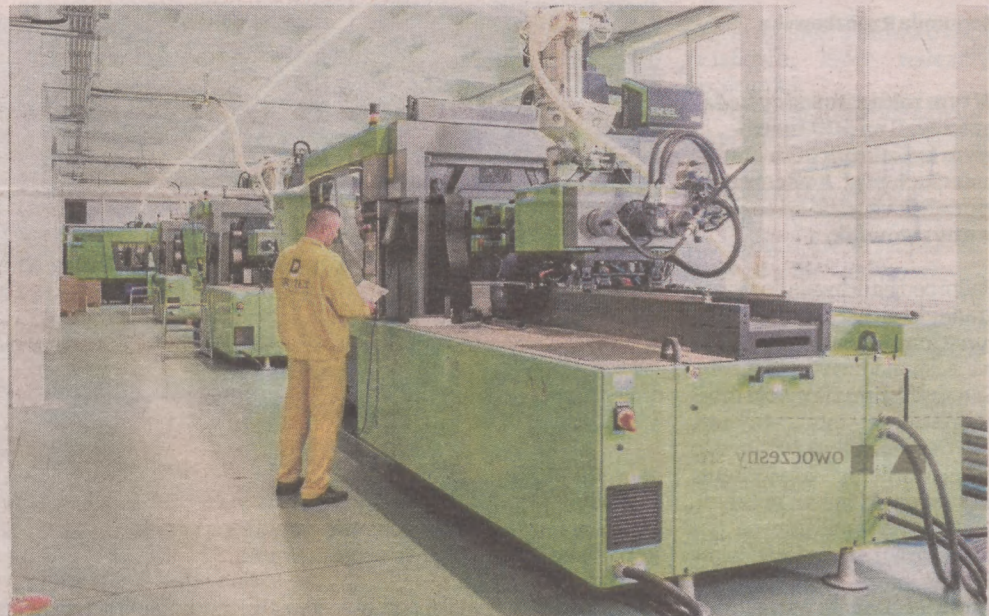
Sylvia Lis
Strefa biznesu

Drutex, jeden z europejskich liderów rynku stolarki okienneo-drzwiowej, znalazł się w gronie laureatów programu Dobra Firma 2022 w kategorii „Najlepszy pracodawca - firmy średnie i duże”.

Program Dobra Firma realizowany jest przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców w ramach działań wspierających przedsiębiorczość i promujących najefektywniej działające firmy w Polsce. Na podstawie wskaźników finansowych przygotowanych przez ekspertów Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz danych otrzymanych od InfoCredit - powstała lista firm, które zostały dodatkowo zweryfikowane pod kątem kondycji finansowej, potencjału oraz reputacji. Wśród najlepszych polskich firm znalazł się Drutex.

Otrzymana nagroda jest potwierdzeniem, że firma ma ugruntowaną pozycję na rynku, cieszy się świetną reputacją, a przy tym oferuje doskonałe warunki i wysoki komfort pracy. Pracownicy, poza ciekawą i stabilną pracą, mogą liczyć również na bogaty pakiet socjalny.

Drutex zatrudnia obecnie blisko cztery tysiące pracowników i należy do jednych z największych pracodawców



W tym roku Drutex otrzymał również tytuł „Najlepszy Pracodawca w Polsce 2022” w kategorii „budownictwo” w rankingu organizowanym przez magazyn Forbes

w kraju. Rosnąca baza klientów na całym świecie motywuje firmę do podejmowania kolejnych inwestycji, zarówno w zakresie potencjału produkcyjnego, jak i zwiększania zatrudnienia. Drutex stale szuka specjalistów z branży IT, programistów, konstruktorów, inżynierów, osób ze znajomością języków obcych czy pracowników do produkcji stolarki okienneo-drzwiowej. Od zawsze ludzie są najważniejszym ogniwem w firmie. To oni tworzą markę przedsiębiorstwa. Stąd, tak liczne inicjatywy podejmowane przez

Drutex w stronę pracowników, które sprawiają, że do pracy przychodzi się z przyjemnością - mówi Paweł Grzonka, dyrektor marketingu firmy Drutex.

Przyznane przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców wyróżnienie, to kolejne potwierdzenie, że Drutex to lojalny i stabilny pracodawca. Tylko w tym roku firma otrzymała również tytuł „Najlepszy Pracodawca w Polsce 2022” w kategorii „budownictwo” w rankingu organizowanym przez magazyn Forbes. To najlepsze referencje, potwierdza-

jące wiarygodność w zakresie oferowanych przez Drutex warunków pracy.

Drutex to nie tylko kultura pracy i płacy, którą firma kreuje w regionie. To również komfort miejsca zatrudnienia. Stąd między innymi decyzja o rozbudowie budynku biurowego firmy, który nie tylko zapewni dodatkowe miejsca pracy, ale przede wszystkim będzie spełniał najbardziej rygorystyczne wymogi ergonomii i bezpieczeństwa, stanowiąc jednocześnie przykład nowoczesnej architektury. ©©

AUTOPROMOCJA

0010508372

**48 ZAWODY
ROWERKOWE
w Słupsku**

5

czerwca 2022 r.

Zapisy w Biurze Ogłoszeń
„Głosu Pomorza”,
przy ul. H. Pobożnego 19

start godzina 10:00
miejsce Stadion 650-lecia
ul. Madalińskiego 4

zapraszamy
dzieci
od 3 do 9 lat!

ORGANIZATOR:

WSPÓŁORGANIZATOR:

PARTNER GŁÓWNY:

PARTNERZY:





WAŻNA INFORMACJA dla osób z problemami żylnymi

AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!

ŻYLAKI, PAJĄCZKI, HEMOROIDY?

Pomoże Ci środek polecany przez ekspertów

„Ta metoda pomaga łagodzić ból, pieczenie, swędzenie i obrzęki”

Nowatorski specyfik na żylaki, doceniany przez ekspertów i tysiące konsumentów w 11 krajach Europy, okazał się też niezwykle pomocny w walce z hemoroidami. Formuła stworzona przez międzynarodowy zespół ekspertów z dziedziny biotechnologii stała się dowodem na to, że żylakom, „pajęczkom” i hemoroidom można sprawnie zapobiec. Ty też możesz wesprzeć redukcję nieestetycznych, sinich wypukłości w domowym zaciszu!



Nowoczesny środek wspierający likwidację żylaków i rozszerzonych, pękających naczynek na nogach, który od 5 lat cieszy się ogromnym uznaniem europejskich ekspertów i użytkowników, okazał się – wg danych MedicReporters – doskonałym wsparciem również w walce z hemoroidami. Niezwykle bogata formuła preparatu (aż 9 silnie stężonych składników czynnych) może pomóc zatuszować pajęczki naczyniowe, zmniejszyć problemy żyłne, zredukować nieestetyczne pajęczki, uczucie dyskomfortu i opuchliznę nóg. **Metoda może pomóc zmniejszyć uciążliwe problemy, takie jak:**

- Obrzęk łydek i stóp
- Rwanie, skurcze nóg
- Żylaki płaskie i wybrzuszone
- Tzw. pajęczki na nogach
- Zasinienie łydek
- Hemoroidy (guzki krwawnicze zewnętrzne i wewnętrzne), ból, pieczenie i swędzenie odbytu.

Unikalna formuła preparatu – w skład której wchodzi m.in. najwyższej jakości ekstrakty, flawony,



Żylaki na łydkach i pajęczki na udach miałam już po 30-ste. To u nas rodzinne. A z biegiem lat było tylko gorzej: w nocy nogi mrowiły i drętwiały, w dzień mnie rwały. I te paskudne zasinienia... Z kolei mąż w ostatnich latach mocno utył i wtedy dopadły go hemoroidy. Ból, pieczenie nie do opisania!

ŻYLAKI I HEMOROIDY TO JUŻ PRZESZŁOŚĆ

Także gdy przeczytałam w gazecie o tej niesamowitej metodzie, wspierającej walkę z żylakami i hemoroidami, od razu złożyłam zamówienie. A dzięki refundacji miesięczny zapas tej metody był dla mnie ZA DARMO! Pierwsze efekty widzieliśmy bardzo szybko: mnie przestały rwać nogi, a mężowi zaczęło się TAM goić. Po pewnym czasie moje nogi stały się wyraźnie bledsze, lżejsze i nie wyglądały jak balony. Mąż

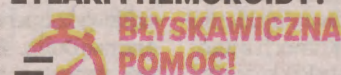
z kolei przestał narzekać na dyskomfort, opuchliznę i broczenie. No a po kilku tygodniach to było prawdziwe szczęście! Żyły na łydkach stały się mniej widoczne, na udach zmniejszyły się czerwone „pajęczynki”. A mężowi zmniejszyły się te guzki i dziś nie pamięta, co to problemy hemoroidowe. Polecamy tę metodę z całego serca!

Halina, 65 lat, Zawiercie

terpeny, kwas hialuronowy i słynny kolagen z ryb morskich NatiCol® – łagodzi stany zapalne naczyń żylnych i limfatycznych oraz wspiera regenerację układu krwionośnego. W efekcie pomaga zredukować nawet zaawansowane problemy

żyłne u kobiet i mężczyzn w każdym wieku. Jeśli chcesz zapobiec pękającym pajęczkom, żylakom lub krwawiącym hemoroidom – koniecznie wypróbuj tę metodę.

ŻYLAKI I HEMOROIDY?



BŁYSKAWICZNA POMOC!
Masz płaskie lub wypukłe żylaki na łydkach, które w dzień powodują rwanie, a nocą drętwienie nóg? Twoje

uda szpeci się sinymi „pajęczkami”? A może wypróżnianie i codzienne funkcjonowanie utrudniają Ci bolesne, krwawiące żyłne guzki odbytu? Już nie musisz się tak męczyć! Ten sposób może pomóc Ci uwolnić się od kompleksów i od widma problemów żylakowych.

EFEKTY, KTÓRYCH MOŻESZ SIĘ SPODZIEWAĆ:

- ✓ Zmniejszenie zasinień, opuchlizny i dyskomfortu
- ✓ Zlikwidowanie uczucia ciężkich nóg
- ✓ Redukcja „pajęczków”
- ✓ Rozjaśnienie i wygładzenie nóg – szybciej niż myślisz
- ✓ Szansa na zanik hemoroidów
- ✓ Niwelowanie napęczniałych żył i nieestetycznych wypukłości

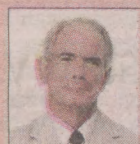


UWAGA: AKCJA SPECJALNA!
Teraz możesz przetestować ten nowatorski środek **NAWET ZA 0 ZŁ**. Zadzwoń szybko na infolinię producenta – decyduje kolejność zgłoszeń.



Regulamin - rgimnprmcjpk.com

MOCNE WSPARCIE OD PIERWSZYCH DNI



Ten niezwykle regenerujący żyl różni się od innych preparatów. Działa nie tylko powierzchniowo (łagodząc wybrzuszenia i zasinienia na skórze), ale ma też rozległe działanie wewnętrzne: na poziomie komórkowym wspiera odbudowę uszkodzonych ścian naczynek, poprawę krążenia krwi i elastyczności żył oraz zmniejszenie stanów zapalnych. A dzięki zastosowaniu specjalnej biotechnologii oraz unikalnej kompozycji składników efekty mogą przyjść błyskawicznie! Już po kilku dniach 99% osób obser-

wuje zmniejszenie dolegliwości. A pełne efekty wiele osób zauważa nawet po 14 dniach. Polecam ten znakomity środek szczególnie tym osobom, u których najczęściej występują wzmożone żylaki, „pajęczki” i hemoroidy:

- seniorom • kobietom po ciążach • ludziom z nadwagą • osobom mającym pracę siedzącą • kobietom i mężczyznom z predyspozycjami genetycznymi do tych schorzeń.

Spec. Dariusz Łas, ekspert MedicReporters



MASZ ŻYLAKI LUB/I HEMOROIDY?
MOŻESZ JE SZYBKO ZWALCZYĆ – NAWET ZA 0 ZŁ!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 06.06.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

ZADZWOŃ: 75 613 05 28

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Licytacja dla matek z Ukrainy

Piłka tenisowa z podpisem Igi Świątek, koszulka z autografem Roberta Lewandowskiego czy obraz Zdzisława Beksińskiego - to przedmioty, które trafią na charytatywną licytację Jedynki. Zbiórka została zainicjowana podczas wyjątkowego koncertu „Matki Matkom - Matki Polski dla Matek Ukrainy”. Cenne przedmioty będzie można licytować 26 maja, czyli w Dniu Matki. Dochód zostanie przeznaczony na rzecz Narodowego Szpitala Dziecięcego w Kijowie - mówi dyrektor

Programu 1 Polskiego Radia Marcin Kusy. Wylicytować będzie można także między innymi: młot Anity Włodarczyk, koszulkę z podpisami olimpijczyków z Tokio, piłkę z podpisami reprezentacji Polski w piłce nożnej, prywatny różaniec arcybiskupa Stanisława Gądeckiego - przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i szachy z autografem arcymistrza szachowego Jana Krzysztofa Dudy. Cena wywoławcza każdego przedmiotu wynosi 1000 złotych. IAR

WARSZAWA

Bilans wichury nad Polską



Ponad tysiąc razy Straż Pożarna interweniowała w całym kraju, usuwając skutki wichury, która przeszła nad Polską w piątek i sobotę. W sobotę o godzinie 16 w całej Polsce prądu nie miało niemal 55 tysięcy odbiorców - poinformował wicedyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Marek Kubiak.

HAMBURG

Polski konsulat oblany farbą

Konsulat Generalny RP w Hamburgu został oblany farbami w kolorach flagi Federacji Rosyjskiej. O ataku na polską placówkę dyplomatyczną informuje serwis t-online.de. Do incydentu doszło w sobotę. Nieznani sprawcy oblali gmach polskiego konsulatu w Hamburgu farbami w kolorach niebieskim, białym i czerwonym. W stronę konsulatu

poleciały kamienie. Przed budynkiem doszło także do podpalenia opon. Dochodzenie w sprawie incydentu wszczął Departament Bezpieczeństwa Publicznego Policji w Hamburgu. Zatrzymano osoby, jednak niedługo później zostały zwolnione, podejrzani wobec nich nie zostały potwierdzone. Anna Piotrowska

WARSZAWA

Aż 49,7 proc. ankietowanych nie ma zdania, kto powinien być kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta - wynika z najnowszego sondażu SW Research dla „Rzeczpospolitej”. Ci uczestnicy sondażu, którzy zdecydowali się wskazać jednego z sugerowanych polityków, najczęściej wybierali obecnego premiera Mateusza Morawieckiego. Zdobył on 12,8 proc. głosów. Wybory prezydenckie odbędą się w 2025 roku.

Duda w parlamencie Ukrainy: „To historyczny przełom”

Anna Piotrowska
Kijów

- Wolny świat ma dziś oblicze Ukrainy. Tylko Ukraina ma prawo decydować o swojej przyszłości - mówił prezydent Andrzej Duda w ukraińskim parlamencie.

To była historyczna wizyta prezydenta Rzeczpospolitej w Verchownej Radzie - parlamencie Ukrainy. Andrzej Duda był pierwszym od wybuchu wojny przywódcą innego państwa, który wystąpił przed ukraińskimi deputowanymi.

Samo wystąpienie miało również podniosły charakter. Przed przemową polskiego prezydenta wybrzmiały hymny Ukrainy oraz Polski. - Nie wiem, czy w historii była taka sytuacja, by w ukraińskim parlamencie zabrzmiał hymn Rzeczypospolitej Polskiej - mówił Polskiemu Radiu 24 Jakub Kumoch z Kancelarii Prezydenta RP, który był jednym z członków polskiej delegacji.

Kiedy Duda wchodził na mównicę, ukraińscy deputowani zgotowali mu owację na stojąco. Polski prezydent cytował pierwsze wersy hymnów Ukrainy i Polski, brzmiące bardzo podobnie, choć mówiące o innych krajach: - „Szczene wmerła Ukraina” oraz „Jeszcze Polska nie zginęła”.

- Dziękuję wam dzisiaj za to, że bronicie Europy przed najazdem barbarzyństwa i nowego ro-



Wolny świat ma dziś twarz Ukrainy - mówił Andrzej Duda podczas wizyty w Kijowie

syjskiego imperializmu - mówił Andrzej Duda. - Pokazałaś Ukrainie, że jesteś, jak mówi twój hymn, kozackiego rodu. Jesteście wielcy - mówił polski prezydent.

Prezydent wyraził wiarę, że nawiązane przyjaźnie pomiędzy milionami Polaków i Ukraińców sprawią, że będziemy dobrymi sąsiadami już na zawsze. - To wielki, historyczny przełom - dodał.

- Wrogowie próbowali nas skłócić i skierować przeciwko sobie. Dziś także tego próbują, ale to im się nie uda, zbyt dobrze poznaliśmy te metody. Nasze oba

”
24 lutego zaczęliśmy pisać nowy tom naszej wspólnej historii. Jedność naszych narodów musi trwać wiecznie

Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy, o relacjach z Polską

Tylko Ukraina ma prawo decydować o swojej przyszłości, nie o tobie bez ciebie - podkreślił. Duda tłumaczył, że Ukraina nie może oddać Rosji nawet centymetra swojej ziemi i że nie można poświęcać Ukrainy dla cudzych interesów.

Duda dodał, wzbudzając aplauz deputowanych Verchownej Rady, że wszystkie zniszczenia wojenne dokonane przez agresora powinny być odbudowane na koszt tego agresora.

Według Andrzeja Dudy, po zbrodniach dokonanych w Buczy, Borodziance i Mariupolu nie może być żadnych interesów z Rosją. Mówiąc o tym, prezydent podkreślił, że słowa te są także apelem do światowych przywódców. - Uczciwy świat nie może przejść do porządku nad zbrodnią! - wskazywał.

Duda zadeklarował również, że uczyni wszystko, co możliwe, by Ukraina została członkiem Unii Europejskiej. - Wolny świat ma dziś twarz Ukrainy - wskazał.

Prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski stwierdził z kolei, że Rosja, dokonując inwazji na pełną skalę, mimowolnie zmusiła Ukrainę i Polskę do zapomnienia o sporach o wspólną przeszłość. - Andrzej i ja szukaliśmy prawdziwego porozumienia między naszymi narodami. 24 lutego zaczęliśmy pisać nowy tom naszej wspólnej historii. Jedność naszych narodów musi trwać wiecznie - powiedział Wołodimir Zełenski.

Wołodimir Zełenski zapowiedział zgłoszenie ustawy o szczególnym statusie Polaków na Ukrainie

Wojciech Rogacin
Kijów/Warszawa

Po wystąpieniu Andrzeja Dudy w ukraińskim parlamencie prezydent Wołodimir Zełenski zapowiedział złożenie projektu ustawy o specjalnym statusie Polaków na Ukrainie.

Jak poinformowała „Ukrainska Prawda”, Zełenski, występując po przemówieniu prezydenta Polski Andrzeja Dudy w Wer-

chownej Radzie, ogłosił, iż wkrótce przedstawi do przegłosowania projekt uchwały nadający specjalny status Polaków przebywającym na terytorium Ukrainy.

Ma to być forma instytucjonalnego podziękowania za schronienie, jakie Polska udzieliła ponad dwóm milionom obywateli Ukrainy uciekającym przed wojną.

Zełenski podziękował polskiemu Sejmowi za uchwalenie ustawy o pomocy obywatelom

Ukrainy, zauważając, że jest to bezprecedensowa decyzja, która daje Ukraińcom w Polsce prawie takie same prawa i możliwości jak Polakom.

- To wielki krok i gest wielkiej duszy, do którego zdolny jest tylko wielki przyjaciel Ukrainy - cytuje Zełenskiego „Ukrainska Prawda”.

- I ten krok nie pozostanie jednostronny - kontynuował Zełenski. - W najbliższym czasie przedstawię Radzie Najwyższej Ukrainy podobny - lu-

strzany - projekt. Nie daj Boże, aby obywatele polscy kiedykolwiek potrzebowali tych wszystkich przywilejów w takich warunkach, w warunkach wojny. Ale te prawa mają wielkie znaczenie symboliczne, które pokazują, że Ukraińcy i Polacy są równi. I jestem przekonany, że ukraiński korpus parlamentarny poprze tę ustawę - szybko i zdecydowaną większością - powiedział Zełenski cytowany przez gazetę „Ukrainska Prawda”.

Rosja wymieni jeńców z Azowstalu za oligarchę Wiktora Medwedczuka?

AIP
Moskwa

Rosyjski negocjator miał zasugerować możliwość wymiany niektórych jeńców ukraińskich za ukraińskiego oligarchę Wiktora Medwedczuka.

Informację tę podał serwis BBC. W rękach Rosjan znajduje się około 2 tysięcy żołnierzy, którzy bronili kombinatu Azowstał w Mariupolu i w ubiegłym tygodniu poddali się wojskom rosyjskim. Od początku władze ukraińskie prowadziły

rozmowy, by dokonać wymiany ukraińskich żołnierzy na jeńców rosyjskich.

Według BBC rosyjski negocjator Leonid Słucki powiedział, że Rosja sonduje możliwość zamiany niektórych z 2000 jeńców na Wiktora Medwedczuka. Oligarcha ten został pojmany przez ukraińskie wojska w kwietniu, jak próbował przedostać się z Ukrainy do Rosji przez granicę.

Później na kanale społecznościowym Telegram Słucki wycofał się z tych słów i stwierdził, że o losie jeńców powinien zdecydować sąd.



Obrońcy Azowstalu ogłosili kapitulację w ubiegłym tygodniu. Czekają na wymianę ich za rosyjskich jeńców

Małgorzata Puzyr
Kraśnik

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował, że pierwszego dnia naboru do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej zgłosiło się 1600 osób.

Ta nowa forma służby została wprowadzona ustawą o obrońcy ojczyzny.

- Nowy rodzaj służby to 4560 zł od pierwszego dnia i możliwość zdobycia nowych uprawnień - napisał w mediach społecznościowych minister Błaszczak. Jak dodał, w armii czeka w tym roku 15 tysięcy miejsc dla chętnych. - W przyszłym roku będziemy zwiększać tę liczbę - podkreślił minister.

W sobotę Mariusz Błaszczak otworzył w Kraśniku piknik wojskowy, inaugurując akcję rekrutacyjną do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Podkreślił, że wzmocnienie armii służy bezpieczeństwu kraju, szczególnie wobec rosnącego realnego zagrożenia, z ja-

FOT. RUSSIAN DEFENSE MINISTRY/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

kim mamy obecnie do czynienia na Wschodzie.



Pierwszy dzień naboru do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej okazał się sukcesem. Zgłosiła się duża liczba chętnych

kim mamy obecnie do czynienia na Wschodzie.

Pikniki wojskowe odbyły się wczoraj w 32 miastach Polski. Promowały wstępowanie do wojska. Żołnierze opowiadali o zaletach nowego rodzaju

Naszym celem jest to, żeby wojsko polskie liczyło 300 tysięcy ludzi, w tym 250 tysięcy żołnierzy zawodowych - mówi Błaszczak

służby i pomagali w rekrutacji. Punkty informacyjne, dotyczące rekrutacji do nowego rodzaju służby wojskowej, będą działać w ponad siedemdziesięciu miejscach w kraju.

- Naszym celem jest to, żeby wojsko polskie liczyło 300 tys. ludzi, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych, 50 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Chcemy też doprowadzić do tego, żeby jak najwięcej osób było przeszkolonych, a więc żeby jak najszerze było grono rezerwistów, ludzi, którzy wie-

dzą, jak zachować się w sytuacji kryzysowej, którzy potrafią posługiwać się bronią - powiedział Błaszczak w Kraśniku.

Minister wziął tam udział w uroczystości złożenia przysięgi wojskowej przez żołnierzy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Szef MON podkreślał, że wzmocnienie liczebne armii będzie możliwe dzięki ustawie o obrońcy ojczyzny, która wprowadziła m.in. dobrowolną zasadniczą służbę wojskową.

Minister obrony dodał, że w przyszłym roku miejsc dla ochotników będzie znacznie więcej niż obecnych 15 tysięcy. - Jesteśmy gotowi, by przeszkolić ochotników - zapewnił Błaszczak.

Ustawa o obrońcy ojczyzny przegłosowana przez Sejm ma na celu zwiększenie liczebności polskiej armii, a także jej modernizację, jeśli chodzi o sprzęt. Zapewni znacznie większe finansowanie sił zbrojnych z budżetu państwa. Jednym z argumentów za jej uchwaleniem było rosnące zagrożenie ze strony Rosji.

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Palisz w aucie? Zobacz, jakie to może mieć konsekwencje!

Choć coraz mniej osób pali w samochodzie, to jednak nadal jest wielu takich, którzy nie wyobrażają sobie jazdy bez dymu z papierosa. A ten nie tylko jest uciążliwy, zwłaszcza dla niepalących pasażerów, ale także dla najmłodszych czy najstarszych osób, które palaczowi mogą towarzyszyć w podróży. Dlatego warto poznać alternatywy.

Wiele osób pali z przyzwyczajenia i nawet jeśli próbowali kiedyś zrezygnować z papierosów, to bardzo dobrze zdają sobie sprawę, jak trudny i żmudny jest to proces. Dość często palimy także w aucie, nie tylko chcąc zaciągnąć się tytoniowym dymem, ale także by rozładować stres.

Palenie w aucie. Kumulacja niekorzystnych czynników

O tym, że palenie jest szkodliwe dla zdrowia, wiedzą już chyba wszyscy. Niewiele osób jednak zdaje sobie sprawę z tego, że szczególnie niebezpieczne nie tylko dla nas, ale i dla naszego otoczenia jest palenie w pojeździe.



FOT. KRZYSZTOF KLUCZNIK

Przed wszystkim kabina aut osobowych ma małą objętość, przez co wymiana powietrza jest bardzo utrudniona. Problemu nie rozwiązuje korzystanie z otwartych okien czy

z uchylonego okna dachowego. Wręcz przeciwnie! W małej, całkowicie niefiltrowanej przestrzeni wnętrza samochodu, nie tak łatwo jest wymienić powietrze, a jeśli palimy, to lotne

związki potrafią utrzymywać się jeszcze długo po zgaszeniu papierosa.

Jest to szczególnie niebezpieczne dla niepalących współpasażerów, ale także dla podró-

żujących z nami dzieci, osób cierpiących na alergie i choroby układu oddychania czy osób starszych. Oni są szczególnie narażeni na niekorzystny wpływ szkodliwych substancji zawartych w papierosowym dymie.

Warto także pamiętać o tym, że używane samochody w których palono, nawet po profesjonalnych zabiegach związanych z praniem i czyszczeniem tapicerki, sprzedają się znacznie gorzej i za ceny znacznie niższe niż identyczne pojazdy, w których nie palono. Na nic zdają się zapachowe preparaty czy „choinki”, w aucie na tapicerce osadza się nałot, a ona sama przesiąka charakterystycznym zapachem. Palący kierowca traci zatem kilka razy...

Nikotynowa alternatywa bez dymu i zapachu

Jeśli już musimy zapalić podczas podróży samochodem, to najlepiej jest się po prostu zatrzymać, opuścić auto i dopiero wtedy oddać się naszemu nałogowi. Taki krótki postój będzie okazją nie tylko do zapalenia papierosa, ale także odpoczynku czy przewietrzenia pojazdu.

Będzie także zbawiennie wpływał na naszych współpasażerów.

Oczywiście najlepszym sposobem walki z nałogiem jest próba pozbycia się go. Jak już wspomnieliśmy nie jest to ani proste, ani szybkie. Dlatego też, jeśli musimy prowadzić i czujemy głód nikotynowy, a nie możemy się zatrzymać, wtedy warto rozważyć nikotynowe alternatywy, które nie generują żadnego zapachu, a tym bardziej dymu, a należą do nich na przykład saszetki nikotynowe.

Choć zawierają nikotynę, która jako substancja psychoaktywna, sama w sobie jest szkodliwa, to jej uwalnianie nie jest związane z najbardziej niebezpiecznym dla zdrowia spalaniem tytoniu. Są one relatywnie nowym produktem na polskim rynku, a dla ich użytkowników istotny może być fakt, że można po nie sięgnąć właściwie w każdym miejscu. Oprócz samochodu może to być przecież każdy inny środek transportu albo miejsce publiczne, jak kino czy teatr. Saszetki nikotynowe (np. od niedawna dostępne w Polsce VELO) różni od popularnego w krajach skandynawskich snusu to, że nie zawierają tytoniu.

Do 2016 roku pod współrzędnymi 51 08'17" szerokości geograficznej północnej i 18 09'37" długości geograficznej wschodniej jeszcze Piekła nie było.

Pojawiło się później, kiedy Starostwo Powiatowe w Kluczborku, przy okazji wymiany starych tablic przy drogach, postanowiło uporządkować sprawę nazw miejscowych.

Obok głównych, znalazły się również nazwy przysiółków. I tak np. Piaski zastąpił Daniszów, w Smardach Górnych pojawił się Sułoszyn, w Bażanach - Kanimirów, zaś w Nowej Bogacicy - Kolonia Piecowa.

- W wielu miejscach przez lata funkcjonowały nazwy zwyczajowe, których nie było w Wykazie urzędowym nazw miejscowości i ich części - tłumaczy Wiesław Szczerba, naczelnik Wydziału Zarządzania Drogami Starostwa Powiatowego w Kluczborku. - Rodziło to różne perturbacje. Na przykład służby ratownicze miały problem z dojazdem pod wskazany adres. Z tego powodu musieliśmy to ujednolicić.

I tak w wyniku urzędowych porządków, pewnego dnia mieszkańcy Ciecierzyna obudzili się... w Piekło.

- O ile niektóre nazwy miały swoje uzasadnienie historyczne, my zachodziliśmy w głowę, skąd Piekło się u nas wzięło - mówi Artur Ptak. - Tak naprawdę urzędnicy nie zrobili porządku, tylko potworny bałagan, który wynikał najprawdopodobniej z powielenia pomyłki i nieznamośności niemieckiego przez żołnierzy Armii Czerwonej, „wyzwalającej” te tereny i ludowej władzy, która po wojnie tworzyła tu polską administrację.

Piekło w gminie Bieczyna jest, ale koło Roszkowic. To tam, na wzgórzu, w styczniu 1588 roku doszło do krwawej bitwy o polski tron między wojskami hetmana Jana Zamoyskiego a armią księcia Maksymiliana Habsburga. Ofiar było tak dużo, że ich krew zabarwiła ziemię na czerwono. Ponieważ zima była sroga, ziemia zamarała na kamień, nie dało się pochować zwłok. Leżały do wiosny. Mieszkańcom okolicznych terenów obraz ten kojarzył się z piekłem i tak przysiółek nazywali.

W XIX i XX wieku znajdował się tam folwark Albertinenhof, czyli po polsku Wzgórze Alberta. Inny, pod tą samą nazwą, funkcjonował w części Gołkowic, która dużo później została przyłączona do Ciecierzyna.

- Przypuszczamy, że mieszkańcy roszkowickiego przysiółka wyjaśnili powojennej administracji, że po polsku Albertinenhof to Piekło.

Kto stworzył piekło? Rzecz nie tylko metafizyczna

Mieszkańcy Ciecierzyna wypowiedzieli wojnę Piekłu. Sprawa nie jest prosta. Zahacza aż o ministerialne gabinety. I o przeszłość, której nie da się wymazać.

Milena Zatylna

To samo tłumaczenie zastosowano z automatu w przypadku drugiego z folwarków - mówi Paweł Grygier, sołtys Ciecierzyna. - Znalazło się ono na mapach i w ten sposób stało się oficjalne.

Początkowo mieszkańcy Ciecierzyna nawet żartowali z nowej nazwy. Mówili, że skoro we wsi pojawił się Bezebub (mieli na myśli byłego burmistrza, który się tu wprowadził, a nie przez wszystkich jest lubiany), to i piekło musi być. Ale wkrótce przestało im być do śmiechu. Piekło się zmaterializowało. Ze zbitki liter, abstrakcyjnego pojęcia rodem z teologicznych rozpraw i słowników, stało się faktem. I uderzyło w nich z całą mocą.

W piekle nie ma niewinnych

Była środa 12 grudnia 2018 roku. Do cichego, wręcz nudnego dotąd Ciecierzyna, zajęchało kilka policyjnych samochodów. Zatrzymały się przy posesji Aleksandry J. i Dawida W. Już po kilku godzinach kryminalni odkryli na miejscu zwłoki czworga noworodków.

W czasie śledztwa okazało się, że Aleksandra rodziła kolejne dzieci i je zabijała. Według ustaleń biegłych przychodziły one na świat w latach 2013, 2015 i 2016. Ostatnia, Ewelinka, urodziła się 30 listopada 2018 roku. Tylko ona otrzymała imię. Jej rodzeństwo poszło do Nieba anonimowe.

Aleksandra J. rodziła w domu. Noworodki wkładała do reklamówki i czekała, aż się uduszą. Następnie zwłoki ukrywała na terenie posesji. Od chwili makabrycznego odkrycia Ciecierzyna przez kilka miesięcy nie schodził z pierwszych stron gazet. Był tematem numer jeden w ogólnopolskich kanałach telewizyjnych i na radiowych antenach. Dysputy na temat tego, co się tam wydarzyło, toczyli najważniejsi politycy w kraju, socjologowie, psychologowie i eksperci różnej maści.



Ludzie chcą wyrzucić Piekło z nazwy miejscowości, żeby raz na zawsze odciąć się od tej tragedii

Bez przesłuchań, weryfikowania faktów do jednego worka wrzucili wszystkich - i sprawców tej niewyobrażalnej zbrodni, i pozostałych mieszkańców wioski, bo przecież w piekle nie ma niewinnych. Po co się wysilać, skoro nazwa tłumaczy wszystko?

Dziennikarze z pasją kręcili „setki” i robili czołówki pod tablicą Ciecierzyn-Piekło. To był hit! Wymarzony breaking news! Sam diabeł lepiej by tego nie wymyślił.

- Baliśmy się z domu wyjść, bo czatowali na nas wszędzie, przy sklepie, pod kościołem, a niektórzy nawet wjeżdżali na podwórkę, dobijali się do drzwi - opowiadają mieszkańcy Ciecierzyna. - Czuliśmy się zażarci. Co byśmy powiedzieli i czego byśmy nie powiedzieli, i tak wszystko było użyte przeciwko nam. Do dziś, kiedy widzimy we wsi kogoś nieznanego, obawiamy się, że przyjechał w „tej” sprawie.

BALIŚMY SIĘ Z DOMU WYJŚĆ, BO CZATOWALI NA NAS WSZĘDZIE, PRZY SKLEPIE, POD KOŚCIOŁEM, A NIEKTÓRZY NAWET WJEŹDŻALI NA PODWÓRKĘ, DOBIJALI SIĘ

Ciecierzyn zamarł. Ludzie zamknęli się w domach. Wydarzenie to zachwiało ich zaufaniem do sąsiadów i znajomych. Próbowali odpowiedzieć sobie na pytanie, jak w ich normalnej, dotąd żywej, aktywnej, porządnej wiosce, mogło dojść do tak strasznej zbrodni. Pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Komentatorzy wiedzieli, że mieszkańcy Ciecierzyna muszą być zli i współwinni, skoro się nie interesowali, nie dopytywali, nie dociekali, kiedy Aleksandra J. tłumaczyła, że duży brzuch to od wody albo że dzieci rodzi i zostawia w szpitalu do adopcji.

- Zadzwoiła do mnie nawet znajoma z Niemiec, która dowiedziała się o sprawie z tamtejszych mediów i pytała, co my w Ciecierzynie wyrabiamy - opowiada jedna z mieszkanki.

Tymczasem, kiedy ludzie zgłaszali do służb oraz instytucji swoje wątpliwości, nikt ich nie traktował poważnie. Odbijali się od ściany urzędniczej obojętności. Co więcej, uchodzili jeszcze za wścibskich i plotkarzy, którzy wtrącają nos w nieswoje sprawy.

Kilka ciosów naraz

- To, że przetrwaliśmy ten czas, zawdzięczamy naszemu księdzu - mówią mieszkańcy wioski. - Bez niego chyba byłoby niemożliwe wydobyć się z tego piekła.

Ksiądz Dariusz Brylak przyznaje, że wszyscy w parafii bardzo mocno przeżyli tę tragedię. Niektórzy przypłacili ją nawet zdrowiem.

- Do tej pory spinam się na samo wspomnienie - wyjaśnia. - Jako społeczność dostaliśmy kilka potężnych ciosów. Pierwszy, że wśród nas doszło do przerażającego dzieciobójstwa. Drugi, że nie dano nam prawa, abyśmy uczestniczyli w pogrzebie zamordowanych dzieci i chociaż w ten sposób zamknęli tę tragedię. Zakończyli ją, tak jak grób kończy pewne sprawy.

Miała to być cicha ceremonia na cmentarzu w Kluczborku, ale informacja przedostała się do mediów. Dziennikarze zrelacjonowali w swoich materiałach, że ani proboszcz, ani mieszkańcy Ciecierzyna nie pojawili się na pogrzebie. Znów byli najgorsi. Tymczasem nikt we wsi o niczym nie wiedział.

Później było jeszcze kilka bolesnych uderzeń.

- Po wielokroć zostaliśmy obwinieni i osądzeni - mówi ks. Dariusz Brylak. - Ci, którzy w tej sprawie tak głośno się wypowiadali, bazując tylko na bardzo podkreślonych i zmanipulowanych doniesieniach medialnych, nigdy do nas nie przyjechali. A ja dziś chciałbym im spojrzeć w oczy, bo łatwo jest kogoś

zniszczyć, bez żadnych konsekwencji.

Ksiądz zorganizował w kościele dzień ciszy, by ludzie mogli blisko Boga znaleźć ukojenie. Później parafianie wielokrotnie spotykali się, by omodlić tragedię.

- Stała się straszna rzecz i nie było procedur, jak postępować, działałem intuicyjnie - wyjaśnia proboszcz. - Najprościej jest potępić. Tragedia wydarzyła się wśród nas i dlatego trzeba było razem przez to przejść. Każdy ciężar jest o połowę lżejszy, jeśli niesie się go we dwoje. Dzięki temu, że byliśmy razem, udało nam się przetrwać.

Jeszcze do niedawna mieszkańcy wioski nie chcieli nawet wspominać o dramacie. Teraz jeśli już wspominają, mówią lapidarnie „to zdarzenie”, bez wchodzenia w szczegóły.

- Ale skoro podjęli inicjatywę, by wyrzucić Piekło z nazwy miejscowości, to znaczy, że chcą się od tego odciąć - przypuszcza ks. Dariusz Brylak. - To jest dobry moment, by się odrodzić. Spuścić z siebie emocje, które tyle czasu się kumulowały, bo zapomnieć nie sposób. To już zawsze w nas pozostanie.

Nie tak prosto zlikwidować Piekło

Okazuje się jednak, że łatwiej tablicę postawić, niż ją ściągnąć. Wydawałoby się, że trzeba odkręcić tylko kilka śrubek, jednak musi to być poprzedzone wielostopniową procedurą, która zahacza aż o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeśli wniosek o zmianę lub zniesienie nazwy miejscowości uzyska akceptację na wszystkich szczeblach, może to nastąpić w kolejnym roku kalendarzowym.

- Popieram mieszkańców Ciecierzyna w tej sprawie, bo w niczym nie zawinili i nie zasługują na to, żeby ich wioska kojarzyła się z piekłem - mówi radny Damian Gocejna. - Zawsze mi się z nimi bardzo dobrze współpracowało. Stali się tu ofiarą żadnych sensacji mediów i polityków żerujących na cudzym nieszczęściu.

Jest szansa, że w końcu, przy dobrej woli urzędników, Piekło z tablicy zniknie. Co jednak zrobić z przeszłością?

Opinie, jaka poszła w świat, trudno zmienić. Relacje zostały w archiwach redakcji, bibliotekach, Internecie i w tak zwanej pamięci zbiorowej.

- W pogodni za tanią sensacją mało kto próbował dociec jak było w rzeczywistości - ubolewa ksiądz Dariusz Brylak. - I to jest prawdziwe piekło, bo w nim prawda się nie liczy.

©©

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL



Świetne otwarcie turnieju w Paryżu

**GRUPA SIERLECCY
CZARNI SŁUPSK NA 4.
MIEJSCU W ENERGIA
BASKET LIDZE
STR. 13**

**Sparta Sycewice
wygrała i przedłużyła
swoje szanse
na pozostanie w IV lidze
STR. 12**

**Tylko u nas: Agentka
Igi Świątek ujawnia,
w co inwestuje nr 1
rankingu tenisistek
STR. 15**

Piłka nożna. Wyniki 28. kolejki IV ligi oraz 30. kolejki słupskiej klasy okręgowej

ZWYCIĘSTWEM W USTCE PRZEDŁUŻA SWOJE SZANSE SPARTA. REMIS BYTOVII Z LIDEREM

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W meczach 28. kolejki ważne punkty zdobyła w Ustce Sparta Sycewice. Po punkcie z wyjazdów przywiozły Bytovia Bytów i Pogoń Lębork. Przegrały Anioły Garczegorze i Gryf Słupsk.

JANTAR USTKA - SPARTA SYCEWICE 0:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Adrian Solczak (45), 0:2 Krystian Klawikowski (53-wolny)
Jantar: Hucal - B.Oleszczuk, Szałek, Budziński, Fedorow (68 M.Karpiński), Rymarz, Granosik, Szukielowicz, K.Dawid, Skwierz (83 Szkutnik), K.Wójcik (54 Książkiewicz).
Sparta: P.Wójcik - Michalak, Bobrowski, Terefenko (55 Krzyżanowski), D.Adkonis (66 Gulbiński), K.Klawikowski (81 Marciszewicz), Kopirski (82 Słusarz), Kosirski (87 Kielczykowski), Pietrykowski, Solczak, Miecznikowski.

Pierwszy okazję do zdobycia bramki stworzył sobie Jantar. Atakował nr 14, ale utracie bramki zapobiegł bramkarz Patryk Wójcik. Potem z 12 metrów zawodnik Jantara z nr 10 trafił w poprzeczkę. 20 ze Sparty atakował, ale uderzył obok słupka. W 41. minucie po rzucie wolnym główkował Kamil Wójcik, ale golkeeper gości w tym pojedynku Wójcikowi nie dał się pokonać. Wreszcie Donat Adkonis przeprowadził akcję, który zagrał na prawą stronę do Pietrykowskiego, ale ten zagrał wzdłuż linii pola karnego, skąd celnie do siatki trafił Adrian Solczak. Po przerwie błąd w obronie popełnił Radosław Terefenko. Piłkę przejął nr 14, minął Wójcika, ale uderzając zbyt mocno się odchylił i nie trafił do pustej bramki. Chwilę potem Krystian Klawikowski płaśskim strzałem podwyższył na 2:0 po rzucie wolnym z okolic narożnika pola karnego. Niecelnie strzelał następnie nr 14 oraz po rzucie wolnym głową Bartłomiej Oleszczuk. W 75. minucie w pole karne wpadł Klawikowski, ale zamiast w stronę bramki strzelił wzdłuż niej.

- Spartański charakter pokazuje, że walczymy do końca. Mimo, że jesteśmy ostatni w tabeli to nadal matematyczne szanse na pozostanie w IV lidzie mamy i chłopcy wierzą w to. Cieszy to, że od dwóch spotkań mamy możliwość zrobienia pięciu zmian. Widać to na boisku, że łatwiej się nam gra, kiedy można w odpowiednim momencie przeprowadzić zmianę



Sparta Sycewice walczy dzielnie o punkty. Z prawej Krystian Klawikowski zdobywca drugiej bramki w Ustce

i wprowadzić nieco świeżości. Mam nadzieję, że kolejne spotkania pokażą, że do samego końca będziemy się liczyć w walce o utrzymanie w lidze - powiedział Marcin Rusakiewicz, trener Sparty Sycewice.
GEDANIA GDAŃSK - BYTOVIA BYTÓW 0:0

Gedania: K.Bąk (31, Gedania) - Ryngwelski (85, Bytovia)
Bytovia: Ryngwelski - P.Leik, Wdowiak, Szmidek, Błaszowski, J.Malich (66 Tochman), Kądziorowicz (88 Oleszkiewicz), S.Wirkus (66 P.Wolski), Kropidłowski (60 A.Wojach), Chojnacki, Jakubek (66 Rzepiński).

- W pierwszej połowie szkoda nie wykorzystanych sytuacji, bo Maciej Błaszowski był praktycznie sam na sam. Po uderzeniu Bartka Chojnackiego też bramkarz obronił. Było to dobre spotkanie w naszym wykonaniu. W końcu zespół odpalił i to co sobie zakładaliśmy przed meczem wypełnił w 100% na boisku - powiedział Karol Szymlek, trener Bytovii.
GRYF WEJHEROWO - GRYF SŁUPSK 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Sebastian Kowalski (22-głowa), 2:0 Jakub Kwizdiński (43), 3:0 Jakub Poręba (78-głowa)

Gryf: Bielańczuk - D.Więckowski, T.Prusaczyk (74 Ronowski), KozakOowski, K.Golajuch (63 Parzych), Dąbrowski (63 Grygiel), Szymon Mytych, Piekarski, Zieliński, Gregorek, Słowiński.

Słupszczanie pierwszego gola stracili po rzucie wolnym. Okazję na 1:1 miał Szymon Mytych. Po rzucie wolnym uderzył głową. Piłka przeszła po dalszym słupku, gdzie akcji nie zdołał zamknąć Fabian Słowiński. Tuż przed przerwą gospodarze podwyższyli wynik po kontrze i strzale z 16 metra przy słupku. W 70. minucie Oskar Zieliński zagrał wzdłuż pola karnego, ale nie zdążył ponownie Słowiński. Pięć minut później dośrodkowanie z lewej strony Macieja Kozakowskiego i z 5 metrów głową strzelał Zieliński, ale uderzył prosto w bramkarza. W 78. minucie gospodarze przeprowadzili akcję prawą stroną, a po dośrodkowaniu w pole karne wynik ustalił Jakub Poręba. Mieli okazję też na kolejnego gola, ale po kontrze piłka trafiła w obronę Gryfa.

ANIOŁY GARCZEGORZE - CHOJNICZANKA II CHOJNICA 1:4 (1:2)

Bramki: 0:1 Szymon Galikowski (5), 1:1 Mateusz Słumiński (25-wolny), 1:2 Czesław Raburski

(31), 1:3 Mateusz Koniuszy (51), 1:4 Mateusz Koniuszy (84)

Anioły: Kotłowski - Ł.Lapigrowski (77 Chlewiński), B.Tomasiewicz, Narewski, F.Tomasiewicz, Bornowski (46 Ryuta), M.Staszczuk, Choszcz, Pankratow (46 Sidor), Sylatk (60 T.Godula), Słumiński (87 Landowski).

- Zasłużone zwycięstwo zespołu z Chojnic. My nie zagraliśmy złego meczu, ale rywal miał tego dnia znacznie więcej jakości. W barwach rezerw Chojniczanki zagrało aż 5 zawodników, którzy w niedzielę byli w kadrze meczowej drugoligowego zespołu. Ozdobą meczu był piękny gol Mateusza Słumińskiego na 1:1. Z rzutu wolnego, z około 25 metrów trafił w samo „okienko” bramki - powiedział Tadeusz Wanat junior, trener Aniołów Garczegorze.

BOROWIAK CZERSK - POGOŃ LĘBORK 0:0

Pogoń: Smolak - Miotk, Musuła, Siłkowski, Okrój, Wojda, Piór, Kwański (71 Samulski), Kaja, A. Formela, D. Formela.

Drużyna Pogoni do Czerska pojechała w mocno okrojonym składzie. Kontuzjowani są nadal Kozierkiewicz, Raulin, Pawlik i Iwański. Janowicz wyjechał na służbową delegację

a Dettlaff pauzował za nadmiar żółtych kartek. Trener Walkusz w meczu dokonał tylko jednej zmiany.

Mecz był dość wyrównany bez klarownych sytuacji po obu stronach. Czyste konto w bramce zachował Tycjan Smolak. W tej trudnej sytuacji wyjazdowy punkt jest bardzo cenny. Dzięki niemu Pogoń przesunęła się w tabeli o dwa oczka wyżej na 12. pozycję.

- Cieszę się z wyniku bo przy tych problemach co mamy każdy punkt na wyjeździe jest cenny - mówił po spotkaniu trener Pogoni Waldemar Walkusz. - Przebieg meczu był wyrównany, bez wielu dogodnych sytuacji z jednej i z drugiej strony. Były fragmenty gry gdy przeważał Borowiak, później przeważaliśmy my.

W pozostałych spotkaniach: Jaguar Gdańsk - Arka II Gdynia 5:0, Lechia II Gdańsk - Wikęd Luzino 0:3, Kaszubia Kościerzyna - Grom Nowy Staw 2:1, GKS Kowale - Wierzyca Pelplin 0:2, MKS Władysławowo - Orkan Rumia 2:2.

Tabela grupy mistrzowskiej IV ligi

1. Gedania Gdańsk	26	67	86-23
2. Jaguar Gdańsk	26	52	61-34
3. Wikęd Luzino	26	46	50-36

4. Gryf Wejherowo	26	44	48-38
5. Lechia II Gdańsk	26	42	63-46
6. Bytovia Bytów	26	42	38-33
7. Gryf Słupsk	26	41	53-46
8. Grom Nowy Staw	26	39	47-38
9. Kaszubia Kościerzyna	26	39	51-53
10. Arka II Gdynia	26	35	45-48

Tabela grupy spadkowej IV ligi

11. Chojniczanka II	26	35	54-36
12. Pogoń Lębork	26	34	44-43
13. Anioły Garczegorze	27	33	29-52
14. Wierzyca Pelplin	26	33	34-41
15. MKS Władysławowo	26	32	38-65
16. Czarni Pruszcz Gdański	26	30	42-47
17. Jantar Ustka	26	28	36-61
18. GKS Kowale	26	27	47-53
19. Borowiak Czersk	27	26	39-64
20. Orkan Rumia	27	25	43-68
21. Sparta Sycewice	27	24	38-61

Klasa okręgowa

SKOTAWIA DĘBNICA KASZUBSKA - KS WĘYŃKÓWKO 5:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Bartosz Bukowski (49), 1:1 Bartosz Rekowski (50), 1:2 Mateusz Świątek (57), 2:2 Michał Serkowski (61), 3:2 Adrian Nowak (83), 4:2 Jakub Cech (85), 5:2 Aleksander Powierża (89)

BRDA PRZECHELEWO - SOKÓŁ WYCZCHY 1:3 (0:0)

DOLINA SPERANDA GAŁĄŻNIA WIELKA - ZAWISZA BORZYTUCHOM 0:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Mateusz Nogiec (72), 0:2 Wojciech Kurkowski (90)

JANTARIA POBŁOCIE - MKS DEBRZNO 5:2 (0:1)

PIAST CZŁUCHÓW - KS GRYFSMS SŁUPSK 0:0

LIPNICZANKA LIPNICA - KASZUBIA STUDZENIE 2:3

CZARNI CZARNE - GTS CZARNA DĄBRÓWKA 5:2

Mecze Gryf II Słupsk - Wybrzeże Objazda oraz Myśliwiec Tuchomie - Start Miastko zakończyły się po zamknięciu wydania Głosu. ©©

1. Sokół Wyczęchy	30	72	92-28
2. Gryf/SMS Słupsk	30	62	89-30
3. Start Miastko	29	61	84-39
4. MKS Debrzno	30	60	110-54
5. Skotawia Dębica Kasz.	30	50	58-54
6. Czarni Czarne	30	49	56-52
7. Jantaria Pobłocie	30	46	63-59
8. Myśliwiec Tuchomie	29	45	53-51
9. Dolina Gałąźnia Wielka	30	44	69-52
10. Kaszubia Studzienice	30	42	55-58
11. Piast Człuchów	30	41	59-74
12. Brda Przechlewo	30	39	59-81
13. Gryf II Słupsk	29	36	74-59
14. Lipniczanka Lipnica	30	33	49-80
15. KS Węynkówko	30	29	49-78
16. GTS Czarna Dąbrówka	30	25	48-90
17. Zawisza Borzytuchom	30	15	38-86
18. Wybrzeże Objazda	29	15	29-109

FOT. JAROSŁAW STENCEL

Koszykówka. Czwarte miejsce beniaminka ze Słupska w Energa Basket Lidze to duży sukces

GRUPIE SIERLECCY CZARNI SŁUPSK NIE UDAŁO SIĘ WYWALCZYĆ BRAZOWYCH MEDALI



Marek Klassen odebrał puchar za 4. miejsce z rąk Radostawa Piesiewicza, prezesa PLK



Ze zwycięstwa w Słupsku i 3. miejsca w lidze cieszył się Anwil Włocławek

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

Koszykarze Grupy Sierleccy Czarni przegrali ostatni mecz sezonu. Decydujący mecz o trzecie miejsce wygrał zespół z Włocławka 91:76 i to on zdobył brązowy medal.

Od samego początku mecz układał się po myśli gości. Włocławianie grali pod koszem, gdzie swoje punkty zdobywał center - Dimec. Czarni mieli ogromne problemy ze skutecznością. Nie wpadały im rzuty za trzy, a pod koszem nie mieli klarownych pozycji. Mantas Cesnauskis próbował reagować - wziął czas, ale na nic się to nie zdało. Kolejną trójkę trafił Bell, a goście powoli przejmowali kontrolę nad meczem. Po pierwszych dziesięciu minutach gry prowadzili 24:13. W drugiej odsłonie ekipa ze Słupska próbowała gonić wynik. Celnie za trzy trafiali Klassen czy Beech, ale szybko odpowiadali na to ich przeciwnicy. Swojego rytmu nie mógł odnaleźć lider słupszczan - Billy Garrett, który w całym spotkaniu trafił tylko trzy z dziesięciu oddanych rzu-

tów. Do przerwy Czarni przegrywali 33:47. Niewiele zmienił się obraz gry po piętnastominutowej przerwie. Włocławianie cały czas kontrolowali przebieg meczu, a Czarni nie potrafili zbliżyć się do rywali na bliżej niż 10 oczek. Zawodził Marcus Lewis, nie trafiali też podkoszowi. Znakomicie prezentował się lider Anwila - Jonah Mathews, który samodzielnymi akcjami raz po raz powiększał konto punktowe swojego zespołu. Ostatnia kwarta meczu nie przyniosła większych zmian. Goście kontrolowali sytuację na boisku i nie pozwolili sobie wyrwać zwycięstwa. Mecz się jeszcze nie skończył, ale włocławianie mogli już świętować - ostatecznie Anwil wygrał ten mecz 91:76 i całą rywalizację +16. Brązowe medale jadą do Włocławka.

GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK - ANWIL WŁOCŁAWEK 76:91 (13:24, 20:23, 25:23, 18:21)

Czarni: A. Lewis 6, B. Beech 13, M. Klassen 20, M. Witliński 4, B. Garrett 13, B. Jankowski 3, J. Musiał 8, B. Kulikowski 0, D. Szupirski 0, K. Young 9.

Anwil: J. Mathews 21, S. Kowalczyk 8, L. Petrasek 16, Z. Dimec 9, J. Bell 5, K. Dykes 9, A. Olesinski 0, K. Łęczyński 2, M. Nowakowski 8, S. Szewczyk 13, M. Woronicki 0. ©©



Słupszczanie starali się na ile mogli, ale silniejsi tego dnia byli goście z Włocławka



Trenar Mantas Cesnauskis z Adrianem Kordalskim, byłym zawodnikiem Grupy Sierleccy Czarni Słupsk

Lekkoatletyka. Po dwóch latach przerwy wznowiono biegową imprezę w Kwakowie

WSZYSCY UCZESTNICY MOGĄ CZUĆ SIĘ ZWYCIĘZCAMI XIX BIEGU OLIMPIJSKIEGO

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Tradycyjnie już z wielkim rozmachem przeprowadzono XIX Bieg Olimpijski Kwakowo 2022, który był też jednocześnie XI Memoriałem im. Piotra Nurowskiego.

To spora zasługa Leszka Kulińskiego (wójt gminy Kobylnica), Andrzeja Wojtaszka (dyrektor Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Kwakowie i prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego Olimpijczyk), pozostałych osób z komitetu organizacyjnego (szczególnie grona pedagogicznego z miejscowej szkoły) oraz Eugeniusza Modrzejewskiego, znanego działacza sportowego ze Słupska. Kwakowską imprezę zaszczytli swoją obecnością olimpijczycy: Barbara Madejczyk i Jan Huruk (oboje lekkoatletyka), Dariusz Goździak (pięciobój nowoczesny, dwukrotny srebrny medalista mistrzostw świata) dokonał zapalenia znicza

Od wielu lat w Kwakowie głównym celem jest popularyzacja biegania jako najprostszej formy ruchu oraz propagowanie idei olimpijskiej. W sobotę uroczyste otwarcie na kwakowskim Orliku przeprowadzono zgodnie z ceremoniałem olimpijskim. Zapalenia znicza dokonał pięcioboista Dariusz Goździak (mistrz olimpijski w drużynie - Barcelona 1992). Po tej olimpijskiej uroczystości odbył się Marsz dla Pokoju na miejsce startu do biegu. Przy ulicy Spacerowej wyznaczono właśnie linię startu (w poprzednich edycjach start był na boisku szkolnym, ale w tym roku został zmieniony, bo przy szkole ruszyła budowa nowej hali sportowej), na której zameldowało się prawie 600 osób w różnym wieku i z różnych zakątków nie tylko naszego regionu. W rywalizacji na dystansie około sześciu kilometrów nie liczyły się czasy, nie prowadzono też żadnych klasyfikacji indywidualnych. My odnotowaliśmy jednak kilka faktów. Oto pierwsza trójka mężczyzn na mecie: 1. Jarosław Janczylik (Kobylnica) - otrzymał puchar prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzeja Kraśnickiego, 2. Dariusz Guzowski (Talex Borysław Borzy-



Dariusz Goździak (złoty medalista olimpijski w pięcioboju nowoczesnym, dwukrotny srebrny medalista mistrzostw świata) dokonał zapalenia znicza

tuchom), 3. Wojciech Osiński (Słupsk). Z kobiet pierwsza była Paulina Golec z Łodzi. Łodzianka uhonorowana została pucharem prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzeja Kraśnickiego. Za Golec przybiegły jako: 2. Ola Chylewska (Słupsk), 3. Magdalena Semak (Potęgowo). Z olimpijczyków najszybciej finiszował biegacz Jan Huruk, siódmy maratończyk igrzysk olimpijskich w Barcelonie.

Mimo deszczowych warunków na każdym kroku czułym wspaniałym klimat sportowy. W tym biegu nie było przegranych, bo wszyscy dobiegli do mety i mogli się czuć zwycięzcami. Trasa trochę zmieniona, ale też bardzo fajna i urozmaicona, bo była w malowniczym terenie Parku Krajobrazowego o nazwie „Dolina Słupi”. Cieszę się, że tak dużo było młodzieży, która przez sport mocno się integruje i nawiązuje kontakty - ocenił Jan Huruk, najlepszy polski maratończyk w 100-letniej historii Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Trzeba dodać, że w ramach treningu ze szkoleniowcem Jerzym Walczukiem biegali także chłopcy i dziewczęta ze Słupskiego Klubu Bokserskiego Energa Czarni. Także swoją dyspozycję biegową sprawdzili młodzi przedstawiciele boksu z Kontry Darłowo.

To była wspaniała zabawa biegowa dla mnie i wszystkich

startujących uczniów i uczennic ze Szkoły Podstawowej we Włynkówku - stwierdziła Barbara Madejczyk, była znakomita oszczepniczka uszeckiego Jantara, radna powiatu słupskiego, obecnie nauczycielka wychowania fizycznego. Pogoda zawiodła. Frekwencja moich podopiecznych by była jeszcze liczniejsza, ale niektóre osoby przestraszyły się deszczu. Jak zwykle organizacja imprezy na wysokim poziomie, czyli na olimpijskie złoto. Jestem zadowolona z dobrej formy dziewcząt i chłopców. Ogromne powody do radości miał Filip Opolski. Ten szóstoklasista wylosował rower. Podobne szczęście podczas losowania dopisało również mojemu tatusiowi Edmundowi, który stał się też posiadaczem nagrody, a nią był rower turystyczny - dodała dwukrotna olimpijka z Aten (2004 r.) i Pekinu (2008 r.).

Za uczestnictwo dla wszystkich szkół zostały wręczone okazałe puchary. Dla każdego uczestnika były napoje i dyplomy. Po wielkim wysiłku wszyscy mogli zjeść znakomitą grochówkę. Sporo pracy mieli olimpijczycy. Bolały ich ręce od rozdawania autografów. Ta impreza sportowa w Kwakowie doszła do skutku dzięki licznym sponsorom, którzy ufundowali między innymi 8 rowerów (jeden był od wójta) i sporo nagród w postaci



Na czele byli olimpijczycy. Barbara Madejczyk w rozmowie z Kazimierzem Adachem



Zwycięzcy: łodzianka Paulina Golec i Jarosław Janczylik (Kobylnica)



Uczestnicy XIX Biegu Olimpijskiego na trasie



Podczas hymnu Leszek Kuliński, Jan Huruk i Romuald Rasiak



Główny organizator imprezy biegowej dyrektor Andrzej Wojtaszek

sprzętu sportowego. W grupie sponsorskiej znajdował się Polski Komitet Olimpijski. Osobne podziękowania należą się Firmie Kur Adkonis, która

użyczyła siedziby i pomieszczeń oraz wyjątkowej gościnności. Z tej firmy w pracach organizacyjnych mocno zaangażowana była Dorota Książkiewicz. Za rok jubileuszowy, bo XX Bieg Olimpijski i mają być niespodzianki. A zatem do zobaczenia w 2023 roku w Kwakowie (gmina Kobylnica). ©

Iga nie ma w planach szkolenia medialnego

Jacek Kmieciak
redakcja@polskappress.pl

Agentka Igi Świątek, Paulina Wójtowicz specjalnie dla nas powiedziała, w co inwestuje polska numer jeden światowego tenisa.

Jak bardzo procentowo zwiększyło się zainteresowanie Igi Świątek w ostatnim okresie, w stosunku do analogicznego okresu zeszłego roku, ze strony potencjalnych sponsorów i reklamodawców?

Nie dzielimy się wszystkimi szczegółowymi danymi, ale monitorujemy i analizujemy je na bieżąco. Zainteresowanie wzrosło wielokrotnie i wciąż rośnie, z każdym kolejnym wygranym przez Igę turniejem.

Ile firm kontaktowało się z panią w sprawie możliwości reklamowania ich produktów przez Igę w ostatnich miesiącach?

Mnóstwo, nie jestem w stanie zliczyć, ile firm się z nami skontaktowało. Zgłaszają się do nas firmy z wielu branż, także z kosmetycznej, spożywczej, finansowej, technologicznej. Odmówiliśmy wielu markom.

Czy po turnieju w Stuttgarcie Porsche, a może inny niemiecki producent samochodów, zaproponował Idze współpracę?

Jeszcze przed turniejem w Stuttgarcie prowadziliśmy i prowadzimy rozmowy z firmami z branży motoryzacyjnej. O potencjalnej współpracy zdecydowało wiele czynników.

Kto jest największym sponsorem Igi obecnie?

Głównym sponsorem Igi Świątek jest firma PZU, lider branży ubezpieczeniowej, gwarantujący Idze poczucie bezpieczeństwa i ogromne wsparcie w rozwoju jej kariery. Każdą współpracę nawiązujemy na okresy 2-3 letnie, bo to długofalowe partnerstwa przynoszą najwięcej korzyści obu stronom. Obecne kontrakty absolutnie nie ograniczają nas w rozmowach z innymi branżami, zwłaszcza globalnymi.

Czy Rolex sam się do Was zgłosił czy to Wy zaorowaliście Igę do reklamowania ich zegarków? Wymóg zakładania zegarka po zakończeniu meczu podobno nie bardzo się Idze podobał?

Rolex sam zabiegał o współpracę z Igą, uznając ją za obiecującą młodą tenisistkę i wierząc w jej potencjał. Ostatnie tygodnie pokazują, że był to strzał w dziesiątkę. Nie istnieje żaden wymóg zakładania zegarka po każdym meczu, Iga robi to z własnej woli w ramach docenienia wsparcia, jakie daje jej ta prestiżowa marka, działająca w tenisie od wielu lat i będąca bardzo zasłużoną dla dyscypliny firmą.

Najlepiej opłacaną sportsmenką na świecie, według branżowego amerykańskiego wertykalu Sportico, zajmującego się biznesem sportowym, jest japońska tenisistka Naomi Osaka, która w „setce” najlepiej zarabiających sportowców zajęła za miniony rok 20. miejsce. Zarobiła w tym czasie 53,2 mln dolarów, w tym tylko 1,2 mln na korcie. Czy u Igi zarobki kształtują się podobnie, jeśli chodzi o proporcje apanaży z samej gry i od reklamodawców?

Zarobki Igi na korcie są podane do publicznej wiadomości w źródłach WTA. Jeśli chodzi o zarobki poza kortem, to są one przedmiotem klauzul poufności związanych z umowami sponsorskimi. Mogę powiedzieć, że Iga jest tenisistką bardzo docenianą finansowo przez swoich partnerów, natomiast nie znajdują jej państwa w żadnych oficjalnych rankingach, ponieważ nie ujawnialiśmy dotąd żadnych kwot kontraktów firmom, które przygotowują podobne zestawienia.

Kiedy, to znaczy za ile miesięcy czy lat, zakładacie wyprzedzenie Osaki w rankingu Sportico?

Nie zakładamy celów, które obejmują wyprzedzenie kogoś czy w ogóle porównywanie się z innymi osobami publicznymi czy sportowcami. Skupiamy się na Idze i na naszym zespole, na jak najlepszej pracy na rzecz Igi i na budowaniu jej kariery w zgodzie z jej wartościami, potrzebami i ogromnym potencjałem. Myślenie o innych w taki sposób nie jest konstruktywne. Iga jest fenomenem na skalę światową, więc nie oglądamy się na innych tylko skupiamy się na swojej pracy i wyznaczaniu swoich własnych ścieżek.

Ile jest prawdy w zainteresowaniu przejęciem wizerunku Igi przez światowego lidera w dziedzinie rozrywki, sportu i mody, globalną agencję IMG?

Od wygrania przez Igę Rolanda Garrosa w 2020 roku napływały do nas różne propozycje współpracy z agencjami z całego świata i nadal napływają. Każdą analizujemy i jeśli uznamy, że któraś z agencji może być dla nas dobrym partnerem i możemy wspólnie lepiej realizować cele sportowe i biznesowe Igi, to na pewno to rozważymy, zarekomendujemy Idze, a ona podejmie decyzję, czy tego właśnie potrzebuje.

W co inwestuje zarobione pieniądze najlepsza rakietka świata?

Skupia się obecnie na sporcie, ale powoli zaczyna dokształcać się w obszarze inwestycji i zarządzania swoimi finansami. Jeśli uzna, że chce się tym podzielić, na pewno to zrobi.

Czy pomagała Pani Idze w zakupie apartamentu w Warszawie?



Iga Świątek świetnie czuje się w swoim teamie, w którym ma wielkie wsparcie

Tak, jako manager wspieram ją w planowaniu inwestycji.

Większość tenisistów i tenisistek ucieka z podatkami do Monako i w Księstwie kupuje mieszkanie, aby dostać tam zameldowanie i możliwość rozliczania się z fiskusem. Czy Iga też ma to w planach?

Iga dopiero co kupiła mieszkanie w Warszawie i pewnie jeszcze w tym roku się do niego wprowadzi. Swoją karierę traktuje jak maraton, nie sprint, więc do każdego kolejnego kroku podchodzi bardzo uważnie, daje sobie czas i skupia się na tym, co tu i teraz. W tym momencie myśli więc przede wszystkim o urzędzeniu sobie mieszkania w Warszawie.

Wspieranie Ukrainy, choćby poprzez przekazanie nagrody na ofiary wojny za turniej w Miami, to chwyt marketingowy czy spontaniczny gest dobrej woli?

To fake news, Iga nie przekazała swojej nagrody z tego turnieju.

Czy są już „pszczoły”, które chcą Igę zaatakować, stosując terminologię Piotra Woźniackiego, ojca Karoliny? Czy team menedżerski umiejętnie chroni „królową ula” przed żądłami?

Otaczamy się zaufanym kręgiem współpracowników, robimy swoją pracę, każdy skupia się

na swoim zakresie specjalizacji i nie mamy poczucia, że musimy siebie czy Igę przed czymkolwiek bronić. Po prostu robimy swoje i dbamy o Igę oraz jej rozwój.

Kto podpowiedział Idze konieczność zmiany trenera na Tomasza Wiktorowskiego, od czego zaczął się ponowny marsz w górę rankingu naszej najlepszej tenisistki?

Idze nie trzeba niczego podpowiadać. Podejmuje ona swoje decyzje w pełni samodzielnie, mając natomiast wsparcie w swojej rodzinie i współpracownikach, którzy służą jej rekomendacjami ze swojego zakresu specjalizacji. Jeśli potrzebuje wsparcia w podjęciu jakiejś decyzji, prosi mnie czy innych członków swojego zespołu o rekomendację czy dodatkowe dane.

Czy zorganizowaliście już Idze szkolenie medialne czy nie było takiej potrzeby i ona w naturalny, niewymuszony sposób wie, jak się kontaktować z dziennikarzami?

Iga nie miała żadnego szkolenia medialnego i nie mamy tego w planach. W kontaktach z mediami czy w social mediach jest po prostu sobą, a budowanie relacji przychodzi jej z łatwością. Ma naturalną lekkość wypowiedzi i swobodnie czuje się przed kamerą. Ta autentyczność jest wyczuwalna chyba dla każdego i należy to wzmocnić, Igi nie trzeba zmieniać.

AUTOPROMOCJA



JUŻ WKRÓTCE

Ogólnopolska Gala Plebiscytu Sportowego 2021

więcej na www.sportowy24.pl/plebiscyt-gala

POLSKA
PRESS
GRUPA

PARTNER GŁÓWNY

ORLEN

0010513447

PKO BP EKSTRAKLASA. Lech fetował tytuł, Raków wicemistrzem Polski

Fenomenalny finisz Kolejorza. Pierwszy taki mistrz od 25 lat

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Lech Poznań miał już pewny tytuł, ale nie odpuścił Zagłębiu i wygrał szósty mecz z rzędu. To pierwsza taka końcówka sezonu w wykonaniu mistrza Polski od 1997 r., kiedy triumfował Widzew.

Po fatalnym poprzednim sezonie, w którym Kolejorz zajął dopiero 11. miejsce, stolica Wielkopolski znów stała się centralnym punktem na piłkarskiej mapie naszego kraju. Mistrzostwo drużyna Macieja Skorzy zapewniła sobie już w zeszłej kolejce, po porażce Rakowa z Zagłębiem. Za tę przysługę Miedziowi nie dostali jednak w sobotę taryfy ulgowej. Już po pierwszej połowie było 2:0, po przerwie goście odpowiedzieli tylko bramką Kacpra Chodyny z rzutu karnego (który zresztą w ten sam sposób tydzień temu odebrał szansę na tytuł Rakowowi).

Pomieszciliśmy w składzie, szansę dostało kilku zawodników, którzy dotąd grali mniej. Każdy z nich się obronił i dał coś zespołowi. Po strzeleniu dwóch goli chcieliśmy powiększyć prowadzenie i kontrolować mecz. W końcówce graliśmy już o utrzymanie wyniku. Z Zagłębiem zawsze grało się nam trudno, jednak pokazaliśmy charakter. Zawodników niosła atmosfera, odnieśli ważne zwycięstwo, bo już szóste z rzędu – skomentował po meczu Skorża.

Finisz był w tym sezonie niezwykle mocną stroną Lecha. Poprzednim mistrzem Polski, który zdobył komplet punktów w ostatnich sześciu kolejkach,



Piłkarze Lecha mogli cieszyć się z kibicami z pierwszego mistrzostwa od siedmiu lat

był... Widzew Łódź w sezonie 1996/97. Wyczyn tamtej drużyny trudno będzie przebić, bo wygrali aż 12 spotkań z rzędu.

Oficjalnym zakończeniem sezonu będzie dzisiejsza Gala Ekstraklasy (transmisja od godz. 20 w Canal+), na której przedstawiciele Lecha powinni otrzymać kilka statuetek. Jeśli chodzi o inne kluby, pewniakiem jest Ivi Lopez, który ma za sobą fantastyczny sezon w Rakowie. Hiszpan w ostatniej kolejce strzelił

dwa gole Lechii. Postawił w ten sposób kropkę nad „i” nie tylko w rywalizacji o wicemistrzostwo z Pogonią, ale również w walce o koronę króla strzelców. 27-letni Hiszpan zdobył łącznie 20 bramek. Wynik imponujący, tym bardziej że nie jest „dziewiątką”, lecz ofensywnym pomocnikiem. Poprzednio najlepszym strzelcem ligi grającym w drugiej linii był Adam Kompała z Górnika Zabrze w sezonie 1999/2000 (19 bramek).

Powodów do radości nie ma ustępujący mistrz, Legia. Wojaskowi co prawda wygrali 3:0 z Cracovią, ale wystarczyło to tylko do zajęcia 10. miejsca w tabeli. Wyrównali w ten sposób najgorszy wynik w dziejach klubu. Nie zagrają też w europejskich pucharach, po raz pierwszy od sezonu 2010/11. Wkrótce przekonamy się, czy wpadną w dłuższy kryzys, czy pójdą śladem Lecha, który potrafił wyciągnąć wnioski z porażki. ©

LECH POZNAŃ – ZAGŁĘBIE LUBIN 2:1 (2:0)

Bramki: Kędziora 9, Czerwiński 38 – Chodyna 64 z karnego

Sędziów: Szymon Marciniak (Płock)

Lech: van der Hart (57. Bednarek) – Czerwiński (71. Skrzypczak), Kędziora, Śatka, Douglas – Kvekveskiri, Murawski – Ba Loua (57. Velde), Ramirez (71. Kownacki), Kamiński (57. Skóraś) – Ishak. Trener: Maciej Skorża

Zagłębie: Burić – Kopacz, Ławniczak, Balić (65. Szyz), Bartolewski (85. Wójcicki) – Chodyna, Poręba, Łakomy, F. Starzyński (65. Pierko) – Daniel (85. Podlirski), Dieng (46. Doleżał). Trener: Piotr Stokowiec

PIAST GLIWICE – RADOMIAK 1:1 (0:1)

Bramki: Huk 90 – Angielski 45

Sędziów: Tomasz Musiał (Kraków)

Piast: Szymański – Katranis (90. Holúbek), Huk, Czerwiński, Reiner – Pyka (46. Ameyaw), Chrapek, Hateley, Kaput (75. Konczkowski) – Kądzior (84. Mosór) – Toril (75. Vida). Trener: Waldemar Fornalik

Radomiak: Majchrowicz – Matos, Rossi, Ci-chocki, D. Abramowicz – Cele, Łukasik – L. Pereira (63. D. Sokół), Radecki (79. Machado), Nascimento (63. Nowakowski) – Angielski (87. Maurides). Trener: Mariusz Lewandowski

LEGIA WARSZAWA – CRACOVIA 3:0 (0:0)

Bramki: Rosolek 54, Pekhart 66, Lopes 85

Sędziów: Damian Kos (Gdańsk)

Legia: Miszt – Johansson, Rose, Wieteska, Holownia – Ślisz, Sokółowski (87. Chelaka) – Wszolek (87. Strzałek), Josue (87. Muci), Rosolek (62. Lopes) – Pekhart (74. Kapustka). Trener: Aleksandar Vuković

Cracovia: Hrosso – Rapa, Rodin, Siplak – Pestka (69. Luis Rocha), Kakabadze, Hebo Rasmussen, Lusiusz (60. van Amersfoort) – Rakoczy (60. Myszor), Konoplanka – Júnior (69. Loshaj). Trener: Jacek Zieliński

GÓRNIK ŁĘCZNA – JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 0:1 (0:0)

Bramki: Imaz 86

Sędziów: Patryk Gryckiewicz (Toruń)

Górniki: Kostrzewski – Sześciński, Gerson (65. Midziński), de Amo II, Krykun – Lobato (65. Leandro), Kalinkowski (65. Wędrychowski), Szramowski – Eyenga-Lokilo, Serrano (90. Szlachowski) – Banaszak. Trener: Marcin Prasol

Jagiellonia: Alomerovic – Tabis (65. Cernych), Puerto, Czerech, Nastić – Romanczuk, Pospisil (56. Trubeha) – Struski (65. O. Wojciechowski), Piłkryl (81. Nalepa II), Włodzik (81. Bida) – Imaz. Trener: Piotr Nowak

ŚLĄSK WROCŁAW – GÓRNIK ZABRZE 3:4 (3:2)

Bramki: Janasik 25, Piasecki 40, Jastrzębski 45 – Janicki 14, Manneh 44, Marín 60, 72

Sędziów: Łukasz Kuźma (Białystok)

Śląsk: Putnoky – Janasik (50. Bejger), Golla (82. Grétarsson), Verdasca, Stiglec, Schwar, Olsen (73. Borun), Sobota (82. Bukowski), Pich, Jastrzębski, Piasecki. Trener: Piotr Tworek

Górniki: Bielica – P. Wiśniewski, J. Szymański, Janicki, Dadok, Janja (65. Ziolkowski), Kubica, Manneh (58. Mvondo), Pacheco, Nowak, Krawczyk (58. Marín). Trener: Jan Urban

WISŁA PŁOCK – STAL MIELEC 3:0 (1:0)

Bramki: Pawlak 37, Lesniak 73, Kolar 87

Sędziów: Piotr Urban (Legionowo)

Wisła: Kamiński – D. Michalski, Rzeźniczak, Tomasiak, Furman – Pawlak, Lesniak (81. Cielemećki), Szwoch, Sekulski (58. Warchoł) – Jorginho (81. Gerbowski), Wolski (68. Kolar).

Stal: Mrozek – Wawaszczuk (79. Poreba), Flis, Mastras, Ma. Żyro – Granlund (60. Wrzesiński), Domański, Kasperkiewicz (69. Budziński), Tomasiak (79. Kłos) – Zawada, Sitek (79. Maj). Trener: Adam Majewski

WISŁA KRAKÓW – WARTA POZNAŃ 0:1 (0:1)

Bramki: Szczepański 29

Sędziów: Piotr Lasyk (Bytom)

Wisła: Biegański – Szołt, Frydrych, Sadlok, Ring – Żukow (77. Hugi), Plewka – Citaizwili, Savić II (55. Manu), Miłyński (77. Gruszkowski) – Ondrašek (66. Fazlagić). Trener: Jerzy Brzęczek

Warta: Lis – Grzesik, Koczyński, Ivanov, Kupczak, Matuszewski – Jakóbski (58. Castañeda), Szczepański (72. Szymt), Maenpaa (58. Courtney-Perkins), Papeau (90. Szeibe) – Corryn (46. Luis). Trener: Dawid Szulczek

POGOŃ SZCZECIN – BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 2:2 (1:0)

Bramki: Zahović 45, Drygas 54 z karnego – Mešanović 58 z karnego, 79

Sędziów: Daniel Stefański (Bydgoszcz)

Pogoń: Stipica – Bartkowski, Zech, Triantafyllou, Mata (80. Matynia) – Dąbrowski – Fomalczyk (46. Łęgowski), Drygas (70. Kucharczyk), Biczachczjan (60. J. Silva), Grosicki – Zahović (80. Żurawski). Trener: Kosta Runjać

Bruk-Bet: Loska – Ambrosiewicz, Biedrzycki, Teklajski (35. Domgijoni) – Grzybek, Hubinek (67. Bonecki), Dombrowski, Hybś – Radwański (46. Mešanović), Stefanik (67. Śpiwák) – Kocyla (89. Grabowski). Trener: Radosław Latal

RAKÓW CZĘSTOCHOWA – LECHIA GDAŃSK 3:0 (1:0)

Bramki: Lopez 10, 12, Gutkovskis 67

Sędziów: Damian Sylwestrak (Wrocław)

Raków: Kovačević – Arsenić (62. Długosz), Pe-trášek, Rundić – Papanikolaou (85. Sapała), Lederman (80. Gwiliła), Kun, Tudor – López, Musiolik (46. Gutkovskis), Włodzik (80. Gagnidze). Trener: Marek Papszun

Lechia: Buchalik – Tobers, Conrado, Ceasay, Malocha – Gajos, Kałużski (73. Koperski), Kryeziu (46. J. Biegański) – Terrazzino (61. Clemens) – Durmus (46. Sezonienko), Zwoliński (61. Paixao). Trener: Tomasz Kaczmarek

NAJLEPSI STRZELCY



FOT. SYLWIA DĄBROWA

20 goli – Ivi López (Raków Częstochowa)

18 goli – Mikael Ishak (Lech Poznań), Karol Angielski (Radomiak)

14 goli – Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk), Joao Amaral (Lech)

13 goli – Łukasz Sekulski (Wi-

śła Płock)

11 goli – Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna), Erik Expósito (Śląsk Wrocław), Patryk Szyz (Zagłębie Lubin), Luka Zahović (Pogoń Szczecin), Muris Mešanović (Bruk-Bet Termalica Nieciecza)

10 goli – Flavio Paixao (Lechia Gdańsk), Vladislavs Gutkovskis (Raków Częstochowa)

9 goli – m.in. Lukas Podolski i Bartosz Nowak (obaj Górniki Zabrze), Jakub Kamiński (Lech), Piotr Wlazło (Bruk-Bet Termalica), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin)

JEDENASTKA KOLEJKI



DO NOTER WEEKENDU

Higino Marin
Górniki Zabrze

Hiszpan wypożyczony do Górnika z Łudogorca Razgrad miał do tej pory problemy z aklimatyzacją. W sześciu meczach PKO BP Ekstraklasy strzelił zaledwie jedną bramkę i nie spisywał się na miarę oczekiwań. W ostatniej kolejce sezonu 2021/2022 Marin wszedł przy stanie 3:2 dla Śląska i strzelił dwa gole, zapewniając Górnikowi trzy punkty. Hiszpan z zimną krwią wykorzystał dwa błędy bramkarza gospodarzy.



FOT. GÓRNIK ZABRZE

TABELA

1. Lech Poznań	34	74	67-24
2. Raków Częstochowa	34	69	60-30
3. Pogoń Szczecin	34	65	63-31
4. Lechia Gdańsk	34	57	52-39
5. Piast Gliwice	34	54	45-37
6. Wisła Płock	34	48	48-51
7. Radomiak	34	48	42-40
8. Górnik Zabrze	34	47	55-55
9. Cracovia	34	46	40-42
10. Legia Warszawa	34	43	46-48
11. Warta Poznań	34	42	35-38
12. Jagiellonia Białystok	34	40	39-50
13. Zagłębie Lubin	34	38	43-59
14. Stal Mielec	34	37	39-52
15. Śląsk Wrocław	34	35	42-52
17. Bruk-Bet Termalica	34	32	36-56
16. Wisła Kraków	34	31	37-54
18. Górnik Łęczna	34	28	29-60

LEKKOATLETYKA. Dobre wyniki polskich lekkoatletów podczas mityngu Diamentowej Ligi w Birmingham

Kobielski i sztafeta na podium Diamentowej Ligi

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Dwa trzecie i dwa czwarte miejsca padły łupem Polaków podczas drugiego w tym sezonie mityngu Diamentowej Ligi, który odbył się w sobotę w Birmingham.

Tydzień temu na otwarcie sezonu Diamentowej Ligi wystartowało w Dausze dwoje reprezentantów Polski. Natalia Kaczmarek (400 m) była szósta, Piotr Lisek (skok o tyczce) siódmy. W Birmingham oglądaliśmy większą ekipę białoczerwonych, miejsca też były wyższe.

Na podium zawodów w skoku wzwyż stanął Norbert Kobielski. 25-latek debiutował w Diamentowej Lidze, pokonał jednak poprzeczkę zawieszoną na wysokości 2,14, 2,18 (w drugiej próbie), 2,22 i 2,25 m (w trzeciej). Taki sam rezultat osiągnął aktualny mistrz olimpijski Gianmarco Tamberi, który zajął drugie miejsce. Wygrał Kanadyjczyk Django Lovett, który jako jedyny pokonał 2,28 m.

- Nigdy nie zaczynałem startów latem na takim poziomie. Dotąd było to zdaje się 2,23 m. Ale wiedziałem, że mam prawo od siebie coraz więcej oczekiwać, bo w ostatnim czasie z trenerem udało nam się wypracować postępy na właściwie każdej płaszczyźnie: szybkości, skoczności, sile itd. Pracowałem cierpliwie, chcę w końcu przełożyć to na wyniki na skoczni. Cele są coraz wyższe. Muszą, jeżeli chcę coś znaczyć w świecie skoku wzwyż. Już nie mam czasu na to, żeby odpadać na marnych wysokościach. Chcę być w czołówce. Także dlatego, że w październiku spodziewam się narodzin córeczki. A tata musi przynosić do domu pieniądze na jej wychowanie - podkreślał Kobielski w rozmowie z TVP Sport.

Trzecie miejsce zajęła również nasza sztafeta 4x100 m w składzie Magdalena Stefanowicz, Klaudia Adamek, Marika Popowicz-Drapała i Marlena Gola, która finiszowała z czasem 43,81 s. Szybsze były tylko Brytyjki (42,29 s) i Kanadyjki



W konkursie skoku wzwyż Kobielski pokonał taką samą wysokość jak mistrz olimpijski

(43,03 s). Męska sztafeta (Dominik Kopeć, Mateusz Siuda, Patryk Wykrota i Adrian Brzeziński) została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian.

Zaledwie 0,001 sekundy do podium zabrakło Damianowi Czykierowi, który w biegu na 110 m przez płotki do ostat-

nich centymetrów walczył z Hiszpanem Asierem Martinezem. Wygrał Jamajczyk Hansle Parchment z najlepszym wynikiem na świecie w tym sezonie - 13,09 s. - przed rodakiem Omarem McLeodem (13,17 s.).

- Czwarte miejsce na Diamentowej Lidze. Moja nowa ży-

ciówka, dotychczas najwyżej byłam piątą. Wiele radości przyniosło mi bieganie w Birmingham. Kolejny start już za tydzień w Forbach. A już niedługo starty przed Polską publicznością w Bydgoszczy i Chorzowie - napisał w mediach społecznościowych 29-latek Czykier, który

w Birmingham wypełnił minimum na mistrzostwa świata.

Czwarty w biegu na 1500 m był Michał Rozmys (3.35,86). Złotego medalistę Uniwersjady z 2019 r. wyprzedzili Kenijczyk Abel Kipsang (3.35,15), Hiszpan marokańskiego pochodzenia Mohamed Katir (3.35,62) i Australijczyk Oliwer Hoare (3.35,76).

Brazowy medalista olimpijski w biegu na 800 m Patryk Dobek był piątą (1.46,63). Wygrał dwukrotny zwycięzca zawodów Diamentowej Ligi z poprzedniego sezonu, Kanadyjczyk Marco Arop (1.45,41) przed Benjaminem Robertem (1.46,22) z Francji i halowym wicemistrzem świata Bryce'em Hoppelem (1.46,33) z USA.

Zwycięzcy każdej z konkurencji otrzymali nagrody w wysokości 10 tys. dolarów. Za drugie miejsce organizatorzy płacą 6000, za trzecie 3500, a za kolejne 2000, 1250, 1000, 750 i 500 dol. Kolejny mityng Diamentowej Ligi 28 maja w Eugene (USA). Tam też odbędą się mistrzostwa świata, które potrwają od 15 do 24 lipca. ©©

Kajto i Miko jechali równym tempem i wykorzystali błąd rywala na finiszu

Tomasz Biliński
redakcja@polskapress.pl

RAJDY SAMOCHODOWE. Kajetan Kajetanowicz zajął drugie miejsce, a Mikołaj Marczyk był czwarty w kategorii WRC2 Rajdu Portugalii.

Polskie załogi - Lotos Rally Team i Orlen Team - na ostatnim odcinku specjalnym wykorzystały błąd ówczesnego lidera Teemu Suninena (Hyundai i20 Rally2), który wypadł z trasy. Na szczęście nikt nie ucierpiał, przede wszystkim wśród kibiców, jednak Fin stracił w ten sposób szansę na „dowiezienie” zwycięstwa. Rajd Portugalii, czwartą rundę mistrzostw świata, w kategorii WRC2 wygrał więc Yohan Rossel (Citroën C3 Rally2), a Kajetan Kajetanowicz awansował na drugie miejsce (Škoda Fabia Rally2 evo), a Mikołaj Marczyk (Škoda Fabia Rally2 evo) na czwarte.

- Mieliśmy dwa dni testów, ale to nic w porównaniu z tym, co czeka nas podczas samego rajdu - zapowiadał jeszcze przed startem rywalizacji „Kajto”. - Odcinki specjalne nie pozostawiają wiele miejsca



Kajetanowicz w swoim drugim starcie w tym sezonie znów był drugi

na błąd, musimy być bardzo skoncentrowani i uważni, choć nie będzie to łatwe. Jest naprawdę ślisko, temperatura jest dosyć wysoka, przyczepność zmienia się na każdym oesie, a poprzedzające nas załogi podnoszą z drogi tumany kurzu i pyłu. To będzie sprawdzian nie tylko dla nas, jako załogi, ale też dla samochodu. Czuję jednak, że wykonaliśmy dobrą pracę, wszystko funkcjonuje jak należy i myślę, że jesteśmy gotowi do rywalizacji!

Niespodziewanie on, jak i reszta stawki musiała zrobić wielkie oczy, gdy w trakcie drugiego dnia na trasę rajdu spadł deszcz i wyzwanie było jeszcze trudniejsze.

- To był bardzo trudny, ale udany dzień dla nas - ocenił w sobotę Kajetanowicz. - Byliśmy przygotowani na to wyzwanie. Kończymy sobotę na trzecim miejscu, co przy ponad 40 załogach, które wystartowały w naszej klasie, uważam za dobry wynik, choć zawsze chcę walczyć o więcej. Przed nami ostatnia odsłona rywalizacji: zdecydowanie krótszy dzień niż pozostałe, ale nie mniej wymagający. Cały zespół Lotos Rally Team pracuje znakomicie, a samochód spisuje się bez zarzutów. Jestem zadowolony i w niedzielę z uśmiechem na ustach będziemy cisnąć dalej.

Jak zapowiedział, tak zrobił. Pilotowany przez Macieja Szczepaniaka kierowca z Ustronia wygrał niedzielny dodatkowo punktowany Power Stage.

Rajd Portugalii wygrali Kalle Rovanpera i Jonne Halttunen (Toyota GR Yaris Rally1). Kolejny rajd odbędzie się za dwa tygodnie we Włoszech. ©©

REKLAMA

0010508203

2. Piknik Olimpijski

100 medalistów olimpijskich

10 000 nagród

ponad 100 atrakcji sportowych

Pałac Kepa Potocka
godzina 12.00-18.30

28 maja

Program i atrakcje na:
www.olimpijski.pl

Organizator

Partnerzy 23. Pikniku Olimpijskiego

Partner Wspierający



Sponsorzy i Partnerzy PKOl i Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej





- Nie zawsze kluczowi piłkarze Lecha wiedzieli, że to oni powinni wziąć odpowiedzialność za wyniki - twierdzi Piotr Reiss

Wywiad tygodnia Piotr Reiss grał w obu - obecnie ekstraklasowych - poznańskich klubach. Być może wkrótce zainwestuje w... Wartę!

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

W ekstraklasie Piotr Reiss strzelił 109 goli dla Lecha. Jak odebrał tytuł wywalczony przez Kolejorza po 7 latach?

Jest pan zaskoczony, że to Lech wywalczył tytuł, prezentując równą formę na finiszu?

Nie. Jeśli chodzi o kadre, miał najsilniejszą na polskim podwórku. Kadra była wyrównana i bardzo szeroka, myślę, że wielu trenerów chciałoby mieć takich zawodników w składzie, jakich Lech miał na ławce rezerwowych praktycznie w każdym meczu. Zważywszy na to - Kolejorz był głównym pretendentem do mistrzostwa. Iszansę wykorzystał, grając bardzo dobrze, widowiskowo futbol. Oczywiście, Raków też miał długą serię meczów bez porażki, ale jakościowo nie miał prawa wytrzymać tego wyścigu.

Finał Pucharu Polski wygrał jednak Raków. Czy nawet wówczas nie stracił pan wiary?

Większość kibiców po tym przegranym meczu miała wątpliwości... Okazało się jednak, że Lech ma teraz zawodników o bardzo silnej psychice. Owszem, zawalił mecz finałowy, ale później już było widać, że szybko się pozbierali i są odporni nie tylko na stres, ale i to niepowodzenie. Nawet w trudnych momentach, choćby w meczu z Piastem, mieli nie-

Tytuł Lecha zasłużony. Oby tylko nie było powtórkę sprzed 7 lat

zbędną wolę walki i wiarę we własne umiejętności. I także mentalem pobili konkurencję.

Drużyna Skorzy jest już gotowa na kwalifikacje Ligi Mistrzów?

Lech ma zawodników o naprawdę nieprzeciętnych umiejętnościach, ale nie zawsze wszyscy piłkarze sprzedają tę jakość na boisku. Sztab szkoleniowy Lecha musi zatem skupić się na wyciąganiu z nich pełni możliwości za każdym razem, bo skala trudności w eliminacjach Champions League będzie zupełnie inna, nieporównywalnie wyższa. Potencjał w każdym z zawodników Lecha jest olbrzymi, ale na każde spotkanie trzeba wybierać rzeczywiście najlepszą jedenastkę. Czyli taką, która w danym meczu będzie potrafiła wykrzesać maksimum umiejętności. A zauważy-

łem, że nie wszyscy czują się zawodnikami pierwszego składu; ba, praktycznie nikt nie wie, czy zagra w następnym spotkaniu ligowym i to na pewno wpływa deprymująco na część graczy. Brak stabilizacji wyjściowej jedenastki był największym problemem w tegorocznej części sezonu. Kluczowi piłkarze, którzy powinni brać na własne plecy ciężar odpowiedzialności za wyniki, nie zawsze wiedzieli, że oni to muszą robić. Tak było chociażby z Amaralem w finale Pucharu Polski, gdy nie wyszedł w pierwszym składzie. A mówimy o zawodniku, który był jedną z najjaśniejszych postaci

A jak podoba się panu przejście Pedro Tiba do Legii?

Z jednej strony piłkarzowi nie ma co się dziwić, bo dostał propozycję z innego polskiego

klubu. I zapewne była to najbardziej konkretna oferta. Natomiast dziwi mnie trochę postawa wódaty Lecha, że nie chcieli zatrzymać tak ważnego - przynajmniej z mojego punktu widzenia - piłkarza. Był to przecież bardzo silny punkt zespołu u poprzednich szkoleniowców. Widocznie na linii Skorża - Tiba współpraca nie układała się dobrze i trener podjął decyzję o nieprzedłużeniu kontraktu... Legia jest i pozostanie klubem, do którego z Lecha się nie przechodzi, ale Portugalczyk - tak

Lech i Warta promują Poznań. Derby, historyczne, powinny być więc rozegrane w Poznaniu. Nie rozumiem, dlaczego tak się nie stało...

jak w przeszłości inny obcokrajowiec Kasper Hamalainen - nie musi zdawać sobie sprawy.

Pamiętam, jak w czasach pańskiej kariery w Poznaniu przywitał mnie pan nuciąc: „bo w nienawiści do tej drużyny wychowano nas”...

Dla kibiców Lecha ten tekst jest jak drugi hymn. I dobitnie pokazuje, że zawodnikowi takiego pokroju, jakim byłem chociażby ja, po prostu nie wypada przejść do Legii Warszawa. Tyle że dzisiaj piłka nożna idzie w zupełnie innym kierunku niż kiedyś, mniej jest sentymentów, dziś praktycznie zawodnicy co 3 lata zmieniają kluby. Nie ma już takich legend jak Raul w Realu, Totti w Romie, czy... Reiss w Lechu. To się skończyło i trzeba żyć w nowej rzeczywistości.

Wyścig wygrany z Legią na finiszu smakowałby w Poznaniu lepiej niż ten z Rakowem...

Zdecydowanie! Kibice Lecha woleliby wygrać tytuł z Legią, dlatego nie mogę odżalować, że półfinał Pucharu Polski z Rakowem nie skończył się wygraną Legii. Bo smak mistrzostwa Kolejorza byłby jeszcze lepszy. No i Kolejorz miałby dwa trofea w gablocie, a nie jedno. Zresztą taki finał na Narodowym byłby ciekawszy dla wszystkich, dla dziennikarzy i mediów też. To już jednak nie wina Lecha, że Legia posypała się do tego stopnia, że długo nie mogła być pewną utrzynianą. Na pewno jest największym przegranym.

Trudno mieć jednak pretensje do Rakowa, że markę ma nieporównywalną do Legii.

Mam duży szacunek dla pana Michała Świerczewskiego, właściciela klubu. Widziałem wielu inwestorów, którzy chcieli robić biznes na polskiej piłce, ale nikt nie był tak mądry jak on. Świerczewski zbudował fajny klub, ma ciekawy zespół, a ścieżka rozwoju, którą wybrał, jest nie tylko oryginalna, ale i godna podziwu. Raków ma sukcesy, regularnie melduje się na podium w ekstraklasie, sięga po krajowe puchary, ale zdążył już także sprzedać zawodnika za ponad 5 milionów euro. W dalszym ciągu z przyjemnością będę patrzył na projekt pana Świerczewskiego. To klub z historią, sam przecież też grałem na Rakowie, ale ma też poważną lokalną konkurencję. W postaci żużla, czyli mega silną.

Trener Skorża nie wypracował chemii z Tomkiem Kędziorą. Czy to pana nie martwi?

Nie wiem, co dzieje się wewnątrz klubu, więc nie potrafię odnieść się do przyczyn takiego stanu rzeczy. Trzymam kciuki za sztab trenerski Macieja Skorży, bo 7 lat temu po zdobyciu mistrzostwa Polski wszystkim momentalnie się posypało. Dwa miesiące później Lecha nie było już w europejskich pucharach, a przede

wszystkim był na ostatnim miejscu w tabeli w ekstraklasie. Mam nadzieję, że zostały wycofane właściwe wnioski i to się teraz nie powtórzy.

Tytuł dla Lecha na 100-lecie to ułożyło się fantastycznie. Pan może za to czuć niedosyt.

Cieszę się, bo w ostatnich latach Lech zarobił olbrzymie pieniądze na transferach i na stulecie miał za co stworzyć zespół. Zobaczymy, jak to przełoży się na arenę międzynarodową, bo cieniem położył się ten przegrany finał pucharu; powinien być dublet. A co do mnie - wybór, choć nie wiem czy kibiców czy kogoś innego, jedenastki stulecia, do której się nie załapałem, oczywiście nieprzyjemnie mnie zaskoczył. Choć - ja strzeliłem tylko 109 bramek w ekstraklasie dla Lecha, w sumie prawie 140 we wszystkich swoich występach dla Kolejorza, więc - jak widać - kilku goli zabrakło... To boli, i już zawsze będzie bolało. Rozegrałem w klubie 13 sezonów na poziomie ekstraklasy. Ponad 10 lat spędziłem w grupach młodzieżowych Lecha, więc w sumie z tych 100 lat ponad ćwierć wieku to nasza wspólna historia - klubu i moja. Jestem jednym z dwóch zaledwie zawodników, którzy zapisali się w annałach polskiej ekstraklasy, strzelając ponad 100 bramek dla Kolejorza. Cóż zrobić, trzeba żyć dalej.

Grał pan też dla Warty...

...u schyłku kariery. I nie było to w ekstraklasie, tylko na jej zapleczu, więc przeciwko Lechowi w żadnym meczu nie wystąpiłem. Strzelałem oczywiście bramki również dla Warty, przez trzy sezony, dla bardzo biednej wtedy Warty. Dlatego cieszę się, że Poznań jest obecnie jednym z niewielu miast w Europie, gdzie są dwa kluby w ekstraklasie, których kibice nie są ze sobą zwaśnieni. To ciekawy wątek społeczny.

Słyszałem pogłoskę, że pan - właściciel Akademii Reissa - jest zainteresowany zakupem akcji Warty. To prawda?

Żal patrzeć, że poznański klub, który mógłby się rozwinąć, ze względu na problemy finansowe nie rozwija się. Dlatego uważnie przyglądam się, co w tej chwili dzieje się na Wildzie. Nie jest powiedziane, że kupię Wartę Poznań, ale też tego... nie wykluczam! Czas pokaże. Napędza mnie to, że środowisko fanów nie jest zwaśnione z kibicami Lecha, czyli mojego rodzimego klubu. Jak wiadomo, moje szanse pracy w Kolejorzu są praktycznie żadne, a chciałbym kiedyś wrócić do dużego futbolu. Mam nadzieję, że byłbym mile widziany w Warcie, i także dlatego przyglądam się sytuacji. Spokojnie, bez pośpiechu, z chłodną głową. I analizuję perspektywy rozwojowe. Jakiś pomysł nawet mi świta, ale za wcześniej o tym mówić.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Tenis Wystartował Roland Garros. Sensacyjna wygrana Magdy Linette

TENISOWY FESTIWAL W CANNES Z IGĄ ŚWIĄTEK W ROLI GŁÓWNEJ

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskappress.pl

-Zdaję sobie sprawę, że ta pasja jest czymś, co może wkrótce się skończyć - mówi Iga Świątek i trudno oprzeć się wrażeniu, że dmucha na zimne. To ona jest zdecydowaną faworytką turnieju w Paryżu.

Trudno zresztą, by było inaczej. Jeszcze niedawno co poniektórzy kręcili co prawda nosem na okoliczności, w jakich nasza tenisistka została światową numer jeden (po nieoczekiwanym zakończeniu kariery przez Australijkę Ashleigh Barty). Seria zwycięstw Świątek przekonała jednak nawet największych sceptyków. Zwycięstwa w Doha, Indian Wells, Miami, Stuttgartu i Rzymie (dwa ostatnie turnieje na kortach ziemnych), 28 wygranych meczów z rzędu...

- Wygląda na to, że po erze Sereny Williams zaczyna się w kobiecym tenisie kolejna dominacja. Iga Świątek jest niesamowita - przyznaje Chris Evert, dziewięciokrotna (siedem razy w singlu i dwa w deblu) mistrzyni Roland Garros, dziś ekspert transmitującego turniej Eurosportu. Słynna Amerykanka dodaje, że kluczowe w przypadku Polki jest nastawienie mentalne, bo choć zawsze miała ogromny potencjał, to jednak jeszcze w poprzednim sezonie nie była tak odważna. W kluczowych momentach często grała bezpiecznie, na przebiecie, czekając na błąd rywalki.

- Teraz za to realizuje od początku do końca swoją taktykę, bo przekonała się, że może być bardziej agresywna. Może atakować i kontrolować przebieg wydarzeń na korcie w każdym punkcie - podkreśla Evert, której zdaniem zmiana nastawienia Świątek to efekt współpracy z trenerem Tomaszem Wiktorowskim, który zastąpił w grudniu Piotra Sierżputowskiego.

Dla byłego szkoleniowca Agnieszki Radwańskiej tegoroczny Roland Garros to również coś nowego. Poprzednie dwie edycje komentował w telewizji, a wcześniej owszem - wiele razy gościł w Paryżu, ale jego poprzednia podopieczna za ceglaną mączką akurat nie przepadała. Świątek wprost przeciwnie. Nawet gdy w 2018 roku wygrała juniorski Wimbledon jej ojciec podkreślał na naszych łamach, że był to dość nieoczeki-



Iga Świątek już raz wygrała w stolicy Francji. Teraz ma szanse zrobić to po raz kolejny

wany sukces, bo celem numer jeden był na tamten sezon właśnie French Open. W juniorskich czasach się jednak nie udało.

Za to w seniorskich nasza najlepsza tenisistka ma szansę wygrać w stolicy Francji po raz drugi (poprzednio w 2020 roku). Przy okazji może pobić dziewięcioletni rekord Sereny Williams w liczbie kolejnych zwycięstw. Licznik Amerykanki zatrzymał się na 34 meczach, Świątek poprawi go, jeśli wygra cały turniej.

Nie będzie to jednak - przynajmniej na papierze - łatwe zadanie. Nawet biorąc pod uwagę obecną formę Polki. - W drodze do finału może trafić na kilka trudnych rywali. Choćby na Ludmiłę Samsonową, z którą stoczyła w kwietniu zaciętą pojedynek w Stuttgarcie - przyznaje Wojciech Fibak. Deblowy finalista Roland Garros z 1977 roku podkreśla jednak, że jeśli jego młodsza koleżanka zagra na takim poziomie, jak w ostatnich tygodniach, to trudno będzie znaleźć tenisistkę, która będzie w stanie ją zatrzymać.

- Wierzę w Igę i cieszę się, że tak dobrze radzi sobie w Roland Garros. To mój ulubiony turniej, najpiękniejszy ze wszystkich Wielkich Szlemów. Nie odpuści-

łem ani jednej edycji od 1972 roku, kiedy pierwszy raz wystąpiłem w Paryżu w eliminacjach, z wyjątkiem 2020 roku, gdy z powodu pandemii turniej rozgrywano przy niemal pustych trybunach. Nie miałem więc okazji zobaczyć na żywo zwycięstwa Igi. Liczę na to, że tym razem się uda - dodaje Fibak. W pierwszej rundzie rywalką Świątek będzie (w poniedziałek) Ukrainka, Łesia Curenko (121. WTA), która do turnieju głównego przebiła się z kwalifikacji.

Od meczu z Włochem Giulio Zeppierim (215. ATP) rozpocznie rywalizację w stolicy Francji Hubert Hurkacz. Magdalena Fręch (86. WTA) zagra z Niemką Angelique Kerber (22. WTA), a Kamil Majchrzak (81. ATP) z Amerykaninem Brandonem Nakashimą (74. ATP).

W niedzielę show skradła za to Magda Linette. Po losowaniu mało kto dawał poznaniance szansę w starciu z Ons Jabeur. Szósta w światowym rankingu Tunezyjka fantastycznie spisywała się w tym roku na kortach ziemnych. Wygrała turniej WTA w Madrycie, a w Rzymie dotarła do finału. Tym bardziej trzeba być pod wrażeniem postawy Linette, której nie wybił z uderze-

nia ani przegrany pierwszy set, ani zmarnowane szanse w trzecim (prowadziła 4:2). Wytrzymała do końca i wygrała ostatecznie 3:6, 7:6(4), 7:5.

A co do scenarii, to nie tylko Fibak jest zdania, że Roland Garros to wyjątkowy turniej. Nie tylko ze względu na język, bo Paryż jest jedynym Wielkim Szlemem, w którym nie dominuje angielski. Urzeka swoją kolorystyką. Błękitne (zazwyczaj, jak to pod koniec maja) niebo, wszechobecne drzewa i kwiaty, w połączeniu z czerwienią ceglanych mączek na kortach tworzą scenę niemal bajkową.

Niepowtarzalna jest nawet jego nazwa. Roland Garros, którego imieniem nazwano obiekt, nie grał tenisa lecz w... rugby. Był też jednym z pionierów francuskiego lotnictwa. Zginął w 1918 roku, tuż przed końcem pierwszej wojny światowej. Niezjący już polski siatkarz, później słynny dziennikarz sportowy Zdzisław Ambroziak napisał kiedyś, że turniej w Paryżu to wielkie wydarzenie towarzyskie, porównywalne chyba tylko do Festiwalu Filmowego w Cannes. To okazja, której nie można przegapić, miejsce gdzie się „bywa”. Oby jak najdłużej...

Ryszard
Czarnecki



„Z WOLEJĄ”: OD KULTOWEJ JADWIGI DO WIELKIEJ IGI

Mamy dziś w Polsce prawdziwą „Świątkomanie”. I bardzo dobrze, bo nie chodzi tylko - choć w wielkiej mierze także! - o uhonorowanie fenomenalnej polskiej tenisistki z Raszyna pod Warszawą, ale też nakręcenie koniunktury na tenis wśród dzieciaków. Przecież już dziś musimy myśleć, żeby za 10-15 lat mieć kolejną Igę Świątek, Agnieszkę Radwańską i Jadvigę Jędrzejowską. Pewnie nie wszyscy wiedzą, że naszą pierwszą rodaczką, która podbiła tenisowy świat jest ta ostatnia.

Pierwszy raz słyszałem o niej jako brzdąc od mojej świętej pamięci Mamy. Mówiła mi, że pani Jadwiga była legendą przedwojennego polskiego kortu. Doszła do finału w Wimbledonie i niewiele brakowało, żeby go wygrała. Odnosiła sukcesy większe niż nasi najlepsi tenisisci, tacy jak Józef Hebda i Ignacy Tłoczyński. Wspominam ją dziś, przez wielu już zapomnianą, jakże niesprawiedliwie, bo przecież, gdy chodzi o kobiety w sporcie II Rzeczypospolitej, to obok zdobywczyńi pierwszego złotego medalu olimpijskiego dla Polski, rekordzistki świata w rzucie dyskiem Haliny Konopackiej (także zresztą malarki, poetki, wręcz jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli „celebrytki”, żony ministra skarbu Ignacego Matuzewskiego, która po napaści Niemiec na Polskę w 1939 roku, wywoziła złoto NBP, osobiście kierując ciężarówką z bezcennym towarem - filmowy życiorys!), Stanisławy Walasiewiczówny - pierwszej polskiej sprinterki z olimpijskim złotem, dyskobolki, medalistki olimpijskiej Jadwigi Wajs czy oszczepniczki - też na podium IO, Zofii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej - Jędrzejowskiej była postacią kultową, polską sportową ikoną tamtych czasów.

Po mojej nastoletniej fascynacji sportami walki (bawiłem się w boks, a potem w judo) w liceum przyszedł czas na tenis. Regularnie grywałem na kortach warszawskiej „Spójni” nad samą Wisłą, nie wiedząc wtedy, na przełomie lat 1970-tych i 80-tych, że po niespełna trzech dekadach stanie w pobliżu „moich” kortów siedziba Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a ja będę jego członkiem zarządu i prezydium.

Miałem dobrą raketę, cenionej firmy Dunlop. Szło mi „po japońsku” czyli „jako- tako”. To były czasy Wojciecha Fibaka, który był pierwszym polskim tenisistą na światowym topie. Do dziś pamiętam nocną transmisję finału Masters z udziałem jego i Hiszpana Manuela Orantesa. Polak wyraźnie prowadził i zwycięstwo miał na dłoni, ale - jak sam po latach powiedział - zdekoncentrował się, gdy usłyszał od usadowionego bardzo blisko kortu komentatora telewizyjnego, że: „Polak ma już zwycięstwo w kieszeni”. Cóż, gdyby komentator siedział w innym miejscu, może historia polskiego tenisa potoczyłaby się inaczej? Niewykorzystana szansa Wojtka Fibaka, którego poznałem po latach i z którym jestem po imieniu - pamiętam do dzisiaj, tak jak charyzmę tego, który relacjonował dla polskiej telewizji ów finał Turnieju Masters - Bogdana Tomaszewskiego. Tomaszewski sam kiedyś nieźle grał w tenisa, ale do historii polskiego sportu przeszedł jako sprawozdawca z igrysk, przede wszystkim zawodów lekkoatletycznych.

W czasach kiedy ja pykałem w tenisa wyobraźnię poruszał głównie Fibak, choć tytuły mistrzów Europy w deblu zdobywali - kto dziś o tym po pół wieku pamięta? - Tadeusz Nowicki (3 razy!) oraz Wiesław Gąsiorek, Jacek Niedźwiedzki i... Fibak.

Z dawnych lat pamiętam jeszcze, że kibiców bardzo zajmowały pojedynki naszej reprezentacji w Pucharze Davisa. Potęgą nie byliśmy, ale stawaliśmy dzielnie. Dziś w tenisa gra mój najmłodszy 12-letni syn. Pewnie bym z nim już nie dał rady. Wolę nie próbować...

Wracając do Igi Świątek: jej sukcesy zapewne sprawią, że tyśiące polskich dzieciaków będzie chciało pójść w jej ślady, a część z nich może rzeczywiście wejść na tenisowy Olimp. Panna Iga jest jak Robert Lewandowski - co chwilę bije kolejne rekordy: wygranych meczów, wygranych turniejów. Jej zwycięstwa na pewno nie znużą się nigdy - ani jej, ani nam, jej kibicom. Trochę w cieniu jej oszałamiającego marszu od wiktoria do wiktoria znalazł się fakt, że Polska - dzięki grze Świątek oraz Magdaleny Linette po raz pierwszy w historii znalazła się w pierwszej „osiemce” kobiecego odpowiednika Pucharu Davisa, czyli Pucharu Billie Jean King.

Nasze dziewczyny zagrają o ten Puchar pod koniec roku. Nisko kłaniając się Idzie Świątek zawsze będę doceniał sukcesy Agnieszki Radwańskiej oraz pani Jadzi Jędrzejowskiej, która 85 lat temu zmiałała przeciwniczki z trawiastych kortów Wimbledonu - dzielnicy, w której po latach dane mi było mieszkać.

POLSKIE PODIUM W SALT LAKE CITY

Reprezentantki Polski zajęły całe podium podczas Pucharu Świata we wspinaczce sportowej na czas w Salt Lake City. Triumfowała Aleksandra Mirosław (6,93), która w finale pokonała Aleksandrę Kałucką (7,83). Trzecia była Natalia Kałucka (7,52).

Dla Mirosław to drugie zwycięstwo z rzędu po triumfie w Seulu, gdzie przed dwoma tygodniami ustanowiła rekord świata z czasem 6,64 sek. **PR24**



FOT. PAMEL RELIKOWSKI

TRZEBA USUNĄĆ ROSJĘ NA 5 LAT!

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Ukrainy, Ołeksandr Petrakow ogłosił konieczność usunięcia Rosjan ze wszystkich rozgrywek na 5 lat. - Uważam, że Rosjanie powinni zostać usunięci ze wszystkich zawodów sportowych na co najmniej 5 lat - zacytował Petrakowa włoski dziennik „Corriere dello Sport”.

Reprezentacja Ukrainy przygotowuje się do barażu o udział w mundialu w Katarze - 1 czerwca zagra ze Szkocją w Glasgow. **JACK**



FOT. KRZYSZTOF SZYMCIK

DACH STADIONU W KAZACHSTANIE SPADŁ NA BRAMKĘ PODCZAS MECZU

Podczas meczu Ordabasy - Aksu w 21. kolejce kazachskiej Priemjer Ligasy w piłce nożnej zawalił się dach stadionu im. Kazhimukana w mieście Szymkent.

Dach zerwał silny, deszczowy wiatr, którego porywy osiągały prędkość nawet 20 metrów na sekundę. Część dachu spadła na bramkę Aksu, przy której znajdowały się dzieci podające piłki. Szczęśliwie obyło się bez ofiar. Mecz przy stanie 1:0 dla gospodarzy został przerwany, a jego rozegranie przełożono na inny termin.

W związku z zawaleniem się dachu, policja w Szymkencie wszczęła postępowanie sprawdzające na podstawie artykułu „Budowa złej jakości”. **TENGRINEWS/JACK**

BALSKI POSŁAŁ RYWAŁA NA DESKI, JEDNAK PRZEGRZAŁ NA PUNKTY

Adam Balski świetnie rozpoczął walkę w Londynie o pas organizacji WBC Silver, w nowo utworzonej wadze bridger (do 101,6 kg). 31-letni pięściarz z Kalisza w pierwszej rundzie powalił na deski Alena Babicia. Jednak w dalszej części starcia to niepokonany Chorwat, który do soboty wszystkie dziesięć walk wygrał przez nokaut, miał inicjatywę i wypunktował Polaka (97-91, 97-91 i 95-93).

Balski mocno trafił Babicia także w dziewiątej rundzie, ale sędzia ocenił, że cios został zadany po gongu i ukarał Balskiego odjęciem jednego punktu. **TB**

BUKSA ON FIRE! POLAK STRZELIŁ GOŁA W SZÓSTYM MECZU Z RZĘDU



Drużyna New England Revolution z Adamem Buksą w składzie wygrała na wyjeździe z FC Cincinnati 3:2 w MLS. Jedną z bramek zdobył polski napastnik, dla którego było to siódme ligowe trafienie w tym sezonie.

Dla Buksy był to również szósty mecz z rzędu w MLS ze strzelonym golem. To druga najlepsza seria w historii rozgrywek. W lidze ma także dwie asysty. Ponadto po dwa strzelone gole ma w Lidze Mistrzów strefy CONCACAF oraz w rozgrywkach o US Open Cup. **TB**

OLYMPIQUE LYON Z ÓSMYM TRIUMFEM W LIDZE MISTRZYŃ UEFA

Olympique Lyon wygrał Ligę Mistrzów Kobiet, pokonując w finale w Turynie zeszłorocznego zdobywcę tytułu Barcelonę 3:1. Wszystkie bramki padły przed przerwą. Amandine Henry, Ada Hegerberg i Katarina Makario zapewniły OL trzybramkowe prowadzenie, po którym Alexia Putellas strzeliła honorowego gola.

Olympique Lyon wygrał Ligę Mistrzyń UEFA po raz ósmy, co jest rekordem rozgrywek. Wcześniej triumfował w 2011, 2012, 2016, 2017, 2018, 2019 i 2020. **JACK**

MAYWEATHER STOCZYŁ POKAZOWĄ WALKĘ Z MOORE'EM W DUBAJU

Mistrz świata w pięciu kategoriach wagowych, Amerykanin Floyd Mayweather Junior stoczył ośmiorundową walkę pokazową z rodakiem Donem Moore'em. Mayweather zgodnie z oczekiwaniami miał przewagę i kilkakrotnie powalił przeciwnika. Po zakończeniu walki organizatorzy nie wskazali zwycięzcy.

Walka miała się odbyć w Dubaju 14 maja, ale została przełożona z powodu śmierci prezydenta ZEA, szejka Khalify bin Zayed. 45-letni Mayweather w swojej karierze stoczył 50 walk, odnosząc 50 zwycięstw. Moore ma 18 zwycięstw i 1 remis. **JACK**

WOKÓŁ KORTÓW

WŁADZE TENISA ROZSIERDZIŁY MINISTRA

ATP i WTA poinformowały, że zawodnicy, którzy wezmą udział w tegorocznym Wimbledonie, nie otrzymają punktów do światowego rankingu. To reakcja na niedopuszczenie do rywalizacji graczy z Rosji i Białorusi, co jest z kolei skutkiem agresji Rosji na Ukrainę.

Obecnie zawodnicy z Rosji i Białorusi mogą grać w turniejach pod neutralną flagą. Pod koniec kwietnia władze Wimbledonu postanowiły jednak wykluczyć ze swojego turnieju tenisistów z obu państw.

ATP i WTA zastrzegły, że mogą dokonać zmiany tej decyzji w przypadku dopuszczenia rosyjskich i białoruskich graczy do rywalizacji.

Do decyzji odniósł się minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk. - Skandaliczna, kuriozalna decyzja. Będziemy na to reagować drogami dyplomatycznymi - zapowiedział na Twitterze szef resortu.

Imprezę zaplanowano w dniach 27 czerwca - 10 lipca. **TB**

PIERWSZY OD 6 LAT TYTUŁ NIEMKI KERBER

Była numer jeden na świecie, Niemka Angelique Kerber wygrała pierwszy turniej na kortach ziemnych po ponad sześciolietniej przerwie.

Trzykrotna mistrzyni Wielkiego Szlema została zwyciężczynią zawodów w Strasburgu we Francji, poprzedzających Roland Garros w Paryżu.

Obecna numer 17. WTA wygrała ostatni turniej na kortach ziemnych w Stuttgarcie w 2016 roku. W bieżącym sezonie zdobyła pierwszy tytuł i 14. w karierze.

W finale turnieju w Strasburgu Kerber pokonała 67. w rankingu Słowenkę Kayę Juvan 7:6 (5), 6:7 (0), 7:6 (5). Mecz trwał 3 godziny 16 min.

W ćwierćfinale Niemka wyeliminowała drugą polską raketę Magdę Linette.

A w ćwierćfinale debła odpadły Katarzyna Piter i Belgijka Kimberley Zimmermann.

JACK

Red Bull rządził w Grand Prix Hiszpanii. Niesamowita pogoń Lewisa Hamiltona



FOT. GETTY IMAGES / RED BULL CONTENT POOL

W niedzielę na torze Circuit de Catalunya pod Barceloną bolidy Red Bulla dojechały na metę jako pierwsze

Tomasz Dębek
redakcja@polskapress.pl

FORMUŁA 1. Niedzielne GP Hiszpanii wygrał Max Verstappen. Holender objął dzięki temu prowadzenie w klasyfikacji generalnej sezonu.

Po obiecujących czasach na treningach Lewis Hamilton zapowiadał, że zaatakuję Ferrari i Red Bulla, które w tym sezonie dominują w rywalizacji (odpowiednio

dwa i cztery wygrane wyścigi). Tuż po starcie wyścigu siedmiokrotny mistrz świata musiał zrewidować plany. Po kontakcie z Kevinem Magnussenem ucierpiała jego opona, a po wymuszonym pit stopie szanse na szóste zwycięstwo w Hiszpanii z rzędu stały się niemal zerowe. Hamilton poprosił zresztą przez radio swój team, żeby wycofali go z wyścigu w celu oszczędzenia silnika.

Na szczęście jego sugestia nie została wysłuchana. 37-latek

po znakomitej jeździe dojechał do mety na piątym miejscu. Wygrał po raz czwarty w tym sezonie Max Verstappen (Red Bull) przed kolegą z teamu Sergio Perezem. Podium uzupełnił George Russell (Mercedes), przed Hamiltonem dojechał jeszcze Carlos Sainz (Ferrari). Pecha miał drugi kierowca stajni z Maranello, Charles Leclerc, który startował z pole position i przewodził stawce, z powodu awarii silnika musiał się jednak wycofać z wyścigu. Kierowca z Monte Carlo stracił prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Ma 104 pkt, o sześć wyprzedził go Verstappen.

Relacje medialne z Hiszpanii zdominowała afera szpiegowska. Aston Martin pokazał bolid z poprawkami, które do złudzenia przypominają rozwiązania Red Bulla. Smaczku sprawie dodaje fakt, że kilka miesięcy temu do brytyjskiego konstruktora przeszedł główny aerodynamik Red Bulla Dan Fallows wraz z cennymi inżynierami. To zresztą nie pierwsze ich oskarżenie o skopiowanie bolidu. Dwa lata temu, jeszcze pod nazwą Racing Point, ich bolid nazywano w padoku „różowym Mercedesem”.

FIA nie znalazła powodów, by ukarać Aston Martina. Atmosfera w Red Bullu jest jednak gorąca. Szef teamu Christian Horner zapowiedział wewnętrzne śledztwo. Doradca Helmut Marko twierdzi, że ma dowody na to, iż rywale dotarli do danych z ich fabryki. Sprawa z pewnością nie jest jeszcze zamknięta. ©

Lewandowski kończy swoją „przygodę”

Tomasz Biliński
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Brązowy medalista mistrzostw świata z 2019 roku w biegu na 1500 m - Marcin Lewandowski - zakończył karierę.

„Z przykrością i smutkiem, ale jednocześnie wielką radością chciałbym oficjalnie ogłosić, że kończę przygodę ze sportem, a przynajmniej tym wyczynowym” - napisał na swoim oficjalnym profilu na Facebooku Marcin Lewandowski.

34-letni lekkoatleta kontynuował: „To było piękne szesnaste lat biegania. Niesamowita przygoda, która dobiegła końca. Coś się kończy i coś się zaczyna, bo w listopadzie po raz kolejny zostanę tatą”.

„Miejscą poza podium mnie nie interesują. Czy to była trudna decyzja? Nawet sekundę się nie zastanawiałem, bo rodzina jest priorytetem. Tak samo było, kiedy opuściłem HMS, mimo że byłem w świetnej formie” - dodał Lewandowski, który w związku z wypadkiem córki nie miał

możliwości wyjazdu na zagraniczne zgrupowania i nie był w stanie należycie się przygotować do obrony brązowego medalu mistrzostw świata oraz srebra mistrzostw Europy.

Największym sukcesem wielokrotnego kapitana lekkoatletycznej kadry było złoto mistrzostw Europy w 2010 roku w Barcelonie na dystansie 800 m. Na ostatnich mistrzostwach świata - w 2019 roku w Dausze - sięgnął po brąz na 1500 m. W swoim dorobku ma także trzy tytuły halowego mistrza Europy. ©

gp24.pl

Krzyżówka panoramiczna

kieruje się względami praktycznymi	stacja elektroenergetyczna	wiatrował świećkość	12	autor biblii deistów	rdzenny Filipńczyk	drobna cebula	dawny pojazd do spacerów	stolica Omanu trująca roślina																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																				
------------------------------------	----------------------------	---------------------	----	----------------------	--------------------	---------------	--------------------------	-------------------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – dokończenie anegdoty z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadwany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) ... Miedziński, polski żużlowiec (6).
- B) producent jogurtów (6).
- C) pies z polskiego serialu (5).
- D) wymarły, nielotny ptak (5).
- E) wiadukt nad torami (8).
- F) druk reklamowy (6).
- G) drobne w portfelu (7).
- H) jedno z Wielkich Jezior (5).
- I) przywóz towarów z zagranicy (6).
- J) zagrał główną rolę w filmie „Wzgórze nadziei” (4,3).
- K) pływacka lub rowerowa (5).
- L) dawne określenie transportu (9).
- Ł) szkolny mebel (5).
- M) krótkotrwały romans, przełotna sympatia (8).
- N) bieg rzeki lub wydarzeń (4).

[illegible]

- O) żaglowiec Josepha Conrada (5).
P) płaszcz podbity futrem (6).
R) Ronald, były prezydent USA (6).
S) wytrwałość, nieustępliwość w działaniu (5, 4).
T) narzędzie przypominające kształtem siekierę (5).
U) gwałtowny deszcz (5).
W) popularna gra w karty (4).
Z) początek skały (4).
Ż) papuga umiejacą naśladować mowę ludzką (4).

Krzyżówka z hasłem

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – przysłowie afrykańskie.

Poziomo:

- 3) aktywa finansowe,
- 7) dawna szkoła,
- 8) rosyjski statek kosmiczny,
- 9) pieśń miłosna,
- 10) komik na arenie,
- 12) potok górski,
- 14) „... Charliego”, serial USA,
- 16) gaz palny,
- 19) z pieca spadło,
- 20) zapał, uniesienie,
- 21) konkuruje z Nike,
- 22) roślina zielna, amarant.

Pionowo:

- 1) mistrza chwali,
- 2) propozycja, wypowiedź,
- 3) butelka na nalewkę,
- 4) mazak w piórniku,
- 5) syberyjski las,
- 6) kwadratowe kluski,
- 11) grudniowa solenizantka,
- 12) marny poeta,
- 13) przodek, pradziad,
- 15) osłania piastę koła,
- 17) owoc leśnego krzewu,
- 18) natłok prac.

łożysko rzeki	sektory gospodarki	kolor nadziei	faza księżycy
rozbijany na biwaku	WIROWKA PANORAMICZNA	gliniana podłoga	
krętacz, matacz	apaszka na szyi	danie wielkocne	amory, miłostki

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

Logogryf

[illegible]

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.

- 1) tkanina przetykana złotą nitką,
- 2) japoński władca, mikado,
- 3) ukochana Janosika,
- 4) kuchenka turystyczna,
- 5) siedzi na koźle, woźnica.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest myśl Feliksa Chwaliboga.

- 1) gorące źródło jak fontanna: 20 - 5 - 17 - 4 - 8 - 3,
- 2) podpora na rowery: 9 - 22 - 21 - 6 - 14 - 25,
- 3) ludzki korpus: 15 - 1 - 10 - 11 - 24,
- 4) krótkie przemówienie: 7 - 23 - 12 - 19 - 26,
- 5) pięć tuzinów lub cztery mendle: 13 - 16 - 2 - 18.

Jolka

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „L”.

W przypadkowej kolejności:

- miasto z Bramą Grodzką
- strata, niedobór
- napój bogów z Olimpu
- rodzaj krzyżówki
- cesarz rzymski, ma kolumnę
- zespół dziewięciu muzyków
- smocze drzewo
- krzesło do noszenia
- francuskie auto
- przyrząd do pomiaru kątów
- zawijana wędlina

Szyfr

2	3	14	9	5
11			7	
1			8	
6	10	4	12	
			13	

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – tytuł obrazu Rembrandta.

Poziomo:

- 2) wojskowa czujka,
6) czeski producent obuwia.

Pionowo:

- 2) na głowie Irokeza,
9) dawna srebrna moneta.

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26				

Rozwiązania

wirówka panoramiczna: ...zapomniałem pana nazwiska;
hasłem: Kwiat nie daje słomy; **jolka:** tamina; **sztyr:** "Uczta
 Baltazara"; **logogrify:** Katarzyna Herman; **krzyżówka A-Z:**
 stokosa; **sztyrogram:** Uprzejme słówka to jak gotówka.

Egzamin ósmoklasisty coraz bliżej. Co radzą uczniom nauczyciele?

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczyńska@polskapress.pl

Po maturzystach swój maraton egzaminacyjny już wkrótce rozpoczną uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych. Egzamin ósmoklasisty rozpocznie się 24 maja i potrwa trzy dni.

W pierwszym dniu uczniowie zmierzają z językiem polskim, w kolejnych z matematyką i językiem obcym nowożytnym (większość zdaje język angielski).

O rady dla ósmoklasistów poprosiliśmy nauczycielki ze szkół podstawowych.

Język polski

- Uczniowie powinni powtórzyć sobie lektury, a ponadto, między innymi, rodzaje i gatunki literackie, style wypowiedzi, cechy wypowiedzi pisem-

nych. Mam tu na myśli opowiadanie i rozprawkę - mówi Elżbieta Napora, która jest także egzaminatorką Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. - Na samym egzaminie radzę uczniom uważnie i dokładnie czytać polecenia, teksty źródłowe i przypisy do nich. Przy wykonywaniu zadań warto wracać do tekstu kilkakrotnie.

Jeśli jakieś zadanie sprawia trudność, to najlepiej przejść do kolejnego, by nie tracić czasu, ale... - Zawsze należy pamiętać, by do niego wrócić - podkreśla Joanna Dobber-Woźnicka, polonistka. - W zależności od tego, ile zostanie czasu na napisanie zadania rozszerzonej wypowiedzi, można pisać w brudnopisie. Jeśli czasu jest już mało, pozostaje sam czystopis. Przed egzaminem zalecam ósmoklasistom rozwiązywanie ćwiczeniowych arkuszy egzaminacyjnych.



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI/ARCHIWUM

Egzamin ósmoklasisty jest egzaminem obowiązkowym

nych, bo to pomaga w opanowaniu gospodarowania czasem.

Na egzaminie z języka polskiego będą dwie różne formy wypowiedzi i dwa różne tematy wypracowania.

- Najlepiej wybrać formę, która bardziej nam odpowiada i w pisaniu, której uczeń czuje się on pewniej - mówi Elżbieta Napora. - Ósmoklasiści, pamiętajcie, że tekst powinien być nie krótszy niż 200 wyrazów.

Matematyka

Królowa nauk - to przedmiot, którego z reguły najbardziej młodzież obawia się na egzaminie.

- Uczniowie, na pewno sobie poradzicie. Nie stresujcie się - mówi Małgorzata Sodeł, nauczycielka matematyki.

- Warto rozpiszcie sobie dane z zadania lub zrobić rysunek, wypisać oznaczenia nawet w krótkich zadaniach zamkniętych, bo pomoże to w rozwiąza-

niu. Tu jeszcze jedna uwaga. Pamiętajcie, by rozwiązania zadań zamkniętych zapisywać w miejscu wyznaczonym pod zadaniem. Nie zapisujecie też rozwiązań zadań otwartych w brudnopisie. Nie jest on sprawdzany. W zadaniach otwartych każda metoda prowadząca do dobrego rozwiązania jest punktowana. Nie zawsze muszą to być obliczenia, mogą być rysunki przedstawiające rozumowanie, czasami metoda prób i błędów, opis rozumowania - radzi Małgorzata Sodeł.

Język angielski

Elżbieta Kowalska, anglistka, radzi ósmoklasistom powtórzyć np. podstawowe informacje o czasach gramatycznych, formy czasowników nieregularnych, stopniowanie przymiotników, szczególnie przymiotników nieregularnych

czy liczbę mnogą rzeczowników (zwłaszcza wyjątki).

- Warto przypomnieć sobie również zasady pisania maili. W tym celu proponuję przejrzyć napisane wcześniej prace - mówi nauczycielka. - Uczniowie, na egzaminie dokładnie przeczytajcie treść maila i odnieście się do wszystkich trzech podpunktów. Powtórzcie też sobie podstawowe słownictwo z poszczególnych działów, np. Człowiek, Dom, Szkoła, itd.; budowę zdań w stronie biernej w czasach present simple, past simple i future simple; budowę zdania w pierwszym trybie warunkowym oraz zwroty wyrażające podstawowe funkcje językowe, na przykład wyrażanie prośby, opinii, proszenie o radę, udzielanie wskazówek, zasięganie i udzielanie informacji, itp. - dodaje Elżbieta Kowalska. ©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

ŚLUPSK, 607066897

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

0010491429
KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Długie **RATY**
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

0010382225
OMEGA
WYCENY
OBRÓT
ŚLUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE

609 155 327

REKLAMA

1710488967

ABAKUS
NIEZALEŻNA AGENCJA NIERUCHOMOŚCI (z licencją państwową)
Nie możesz sprzedać swojego mieszkania?
Zgłoś je do Nas na
ZASADACH OTWARTYCH
ZADZWOŃ 661-841-555

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



2 pokoje, 38,2 m², balkon
ciepłociąg, okna pcv
rej. Centrum 246 000,-



47,5 m², balkon
po remoncie, z wyposażeniem
rej. Żeromskiego 329 000,-



3 pokoje, 1 piętro, loggia
z wyposażeniem, rej. Bukowej
do negocjacji 409 000,-

Motoryzacja
OSOBE KUPIĘ
A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721
AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni:
brigadę do prac bitumicznych.
Oferty prosimy przysyłać: tomasz.dorszynski@domar-k.pl Tel. 664-410-796

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) oferuje pracę w Niemczech bez znajomości języka niemieckiego. Załadunek paczek kurierskich, sortowanie surowców wtórnych, pracownicy śmieciarek. Zapewniamy transport i zakwaterowanie. Premie do 250 euro. Tel. 727 010 114 www.remax-praca.pl

FIRMA z Koszalina zatrudni fachowców hydraulików i budowlanców na wykończenia, 791-690-415.

KAES. zatrudnimy kierownika sklepu odzieżowego oraz doradcę klienta, Drawsko Pomorskie, 507-317-217 508-862-975

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, hydraulik, spawacz: 601-218-955.

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze

poszukuje operatorów maszyn, wózków, mechaników oraz pracowników sezonowych.

Zapewniamy szkolenia oraz możliwość rozwoju.

CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

PRACOWNIKA biurowego w branży elektrycznej. Koszalin, 606319000.

W gospodarstwie mlecznym, z doświadczeniem - zamieszkanie, 517-433-784

WORK CENTRE (KRAZ 7098)

- Praca w Holandii (od zaraz)!
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,
739-230-594, 533-966-678,
533-111-037, 519-138-005 www.
workcentre.com.pl

Zaopecuj się Senioremi w Polsce!
Gwarantujemy bezpieczną i legalną pracę od zaraz, z zamieszaniem i wyżywieniem u Podopiecznego! Kontrakty dopasowane do doświadczenia Opiekuna/nki! Zgłoś się do nas już dziś! Promedica24 Tel. SZCZECIN -51776102, 514781657, KOSZALIN- 501357022, ŚLUPSK - 509892644

ZATRUDNIĘ do pracy w Niemczech: Malarzy, Ociepleniowców, Tapeciarzy. Konkurencyjne stawki, darmowe mieszkanie, auto i umowa niemiecka. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365.

ZATRUDNIĘ Lidera serwisu sprząającego - Koszalin 601 808 947

0010495955
Najlepsze i sprawdzone oferty pracy w Niemczech
Zarabiasz miesięcznie nawet do 1800€ netto
518733727, 690430349

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

PSYCHOLOGIA

PSYCHOTERAPIA, 508-841-757.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504308000

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY mieszkań 537-920-784.

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

USŁUGI porządkowe, wycinka drzew, rębak 697-782-596

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. Promocja dla grup seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ODBIÓR mobilny i demontaż złomu, skup starych maszyn i urządzeń 697-782-596

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

REKLAMA

0010515238

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku informuje o:

- przystąpieniu do sporządzenia projektów Planów Urządzenia Lasu dla Nadleśnictw: Bytów, Czarnobór, Szczecinek;
- posiedzeniach Komisji Założeń Planu (KZP), które odbędą się o godz. 9:00 w dniach:
 - 29.06.2022 r., w siedzibie Nadleśnictwa Bytów;
 - 28.06.2022 r., w siedzibie Nadleśnictwa Czarnobór;
 - 27.06.2022 r., w siedzibie Nadleśnictwa Szczecinek;
- możliwości udziału społeczeństwa w obradach KZP;
- ustalaniu „Założeń do planu urządzenia lasu” podczas KZP.

Na posiedzenia KZP zapraszam przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych oraz organizacje i osoby zainteresowane gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictw.

Nie rozumiem kobiet, które za niego wychodzą, bo jest najgorszym mężem, skoro to idzie, jak idzie

Nina Terentiew o Michale Wiśniewskim w „Fakcie”. (GZL)



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 78

Michał Koterski świętuje urodziny ukochanej
Związek aktora z modelką Marcelą Leszczak jest dosyć burzliwy. W styczniu para ponownie się zaręczyła. Teraz zakochani przebywają w Turcji, gdzie celebrowali 31. urodziny Marceli. „Świętujemy pod palmą z moją ukochaną Kotką. Trzynastą rocznicę jej 18. urodzin” – napisał Koterski na Instagramie.



Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia
Polsat, 20:00

Niezidentyfikowany obiekt ląduje na Manhattanie. Przybysz z kosmosu, który opuszcza pojazd, ostrzega przed katastrofą grożącą Ziemi.

Carlos

TVP Kultura, 20:00

Po dokonaniu zamachów w Londynie Sánchez przenosi się do Paryża. Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny przydziela go do europejskiej frakcji. Niebawem bojownik trafia na strony gazet.

Weronika Rosati ma rezolutną córkę

Aktorka udzieliła niedawno wywiadu magazynowi „Viva”. Opowiedziała w nim o swojej córce. Elisabeth ma 4,5 roku i chodzi do przedszkola w Los Angeles. Dziewczynka przygotowuje się tam do szkoły i potrafi już sama napisać swoje imię. - Ela ma bardzo silną osobowość, tak naprawdę trudno jej cokolwiek wmówić, narzucić, zmusić do czegoś. Jest bardzo słodka, ale ma też silny charakter, wie, czego chce, a czego nie chce. Jest rezolutna i cwana. Ma wyrobione zdanie na każdy temat, tak jak jej mama - mówi aktorka. (GZL)

Teatr Telewizji: Totus Tuus
TVP 1, 21:00

Spektakl przedstawia wydarzenie z życia Jana Pawła II po zamachu z 13 maja 1981 r. i w czasie pobytu w klinice Gemelli. We wspomnieniach Jan Paweł II wraca do trzech miesięcy przed wyborem na papieża.

I nie było już nikogo

TVP 2, 21:40

Sierpień 1939 roku, Wybrzeże Jurajskie. Dziesięcioro nieznajomych zostaje zwabionych na wyspę Soldier Island. Niewielka, odizolowana skalista wysepka staje się dla przyjezdnych pułapką bez wyjścia.

Nad życie

TVN 7, 21:40

Odnosząca międzynarodowe sukcesy siatkarka zakochuje się w Jacku. Wszystko ma być jak w bajce – ślub, dzieci i dom w górach. Plany niweczy jedna informacja.



Poziomo:

- 3) najlepszy obecnie polski tyczkarz,
- 10) szklana tafla w oknie,
- 11) niejeden podczas tańca,
- 12) mała, zielona żabka,
- 14) najmniejsza porcja energii,
- 15) kraina Świętego Mikołaja,
- 16) niewielka rola filmowa,
- 19) dramat w reżyserii Andrzeja Żuławskiego,
- 23) msza odprawiana w Wigilię,
- 27) okowy na nogach więźnia,
- 28) zna się na debetach i bilansach,
- 29) szczegół bez znaczenia,
- 30) amerykański stan z Honolulu,
- 33) tłuszczoła lub kostna w organizmie,
- 37) zgrany kolektyw, zespół,
- 38) niejeden w drapaczu chmur,
- 39) ostra dyscyplina, mores,
- 40) karty dla kabalarki,
- 41) plac ze straganami, bazar.

Pionowo:

- 1) sztubacki dowcip, figiel,
- 2) pompatyczne, długie przemówienie,
- 3) organizacja polityczna mająca określony program,
- 4) taniec ludowy o bardzo szybkim tempie,
- 5) Kia ..., auto z Korei Południowej,
- 6) rzeka we Francji, przepływa przez Gandawę,
- 7) wigilijny – głównie z suszonych owoców,
- 8) szkoleniowiec taki jak Czesław Michniewicz,
- 9) duchowa nie do spożycia,

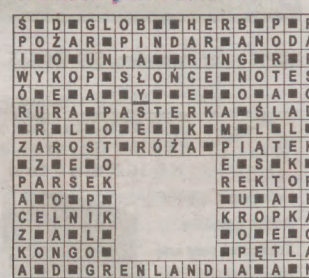


- 13) arcy mistrz, znakomitość,
- 17) materiał do krycia dachów,
- 18) deszcz, grad lub śnieg,
- 20) śnieżny wzgórek na drodze,
- 21) zieleń na aromatyczną herbatę,
- 22) córka Tantala zamieniona w skałę,
- 24) uprawiany amatorsko lub zawodowo,
- 25) imię autorki powieści „Nad

Niemnem”,

- 26) roślina z gałęziami, ale bez pnia,
- 30) potocznie o ryzykownym przedsięwzięciu,
- 31) ozdobne kłapy marynarki,
- 32) otrzymany z pasteryzowanego mleka krowiego,
- 34) kasiarz z komedii „Vabank”,
- 35) ciągnie wilka do lasu,
- 36) zaliczka na poczet wypłaty.

ROZWIĄZANIE NR 77



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ktoś będzie dzisiaj wykorzystywał Twoje słabości. Horoskop dzienny zapowiada, że bezpośredni kontakt stanie się zarzewiem awantury.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie rób dzisiaj niczego pod wpływem impulsu. Horoskop na dziś wyraźnie radzi nie ujawniać przed światem natury raptusa.

Baran (21.03 - 19.04)

Weź sobie do serca słowa, które będą kierować w Twoim kierunku inne osoby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że będą mieć rację.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie musisz dzisiaj napinać mięśni i wyjątkowo się wysilać. Horoskop dzienny mówi, że zaplanowane cele osiągniesz bez problemów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że łatwo Ci będzie przychodziło zjednywanie ludzi do swoich propozycji. Wykorzystaj to.

Rak (22.06 - 22.07)

Ważna dla Ciebie osoba popadnie dzisiaj w małe tarapaty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jak najszybciej pospieszyć z pomocą.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie rób dzisiaj niczego wbrew sobie. Horoskop dzienny ostrzega, że uleganie wpływom innych osób może się dla Ciebie źle zakończyć.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie ukrywaj przed światem swoich emocji. Horoskop na dziś mówi, że tłumienie ich możesz przypłacić nerwowym załamaniem.

Waga (23.09 - 22.10)

Spotkasz osobę z którą kontakt urwał Ci się dawno temu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że postanowicie odnowić znajomość.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Popadniesz dzisiaj po południu w nieco refleksyjny nastrój. Horoskop dzienny mówi, że z tego stanu wyrwie Cię ktoś z grona znajomych.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Postanowisz dzisiaj zmienić jeden ze swoich nawyków. Horoskop na dziś mówi, że ta nieoczekiwana metamorfoza ucieszy nie tylko Ciebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie angażuj się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi pilnować tylko swoich spraw.